№ 235 — Sobota 25 października (7 listopada) 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Polski. Meryngowska 8.

Pierwszy raz w Kijowie z udziałem

Bolesława Leszczyńskiego

znakomitego artysty scen polskich

Dziś w sobotę dnia 25-go b. m. **„Mazepa"** tragedya J. Słowackiego.

Dnia 26-go b. m. w niedzielę **„Złote Runo"** dramat S. Przybyszewskiego.

Dnia 28-go b. m. we wtorek **„Starzy kawalerowie"** komedya W. Sardou.

Dnia 30 b. m. w czwartek **„Honor"** sztuka Sudermana.

Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasach Teatru Polskiego: dziennej od g. 10-ej do 2-ej pp. Kreszczatik Nr 22 (podwórze Grand-Hotelu) w magazynie „Semi Emaille" i od g. 5-ej pp. w gmachu Teatru Polskiego, Meryngowska 8. W niedzielę kasa czynną jest przez cały dzień w gmachu Teatru Polskiego. 4064—1

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 25-go przedstawienie, poświęcone pamięci **Czajkowskiego**, w 15-stoletnią rocznicę zgonu kompozytora. **„Pikowa dama"**. Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra wykona **Elegię** P. Czajkowskiego poświęconą pamięci I. Samarina. Uczestniczą pp. Walicka, Pietrowska, Delmas, Ratmirowa, Czalejewa; pp. Oreszkiewicz, Andrejew, Sokolski. Dnia 26-go w południe **„Bajka o carze Sałtanie"**, wieczorem **„Mazepa"**. Dnia 27-go **„Don Pasquale"**, balet **„Święto nadmorskie"** w 1 akcie. Dnia 28-go op. **„Werter"**. Wkrótce wystawiona będzie op. **„Borys Godunow"**. Bilety nabywać można. 3669—42

TEATR „SOŁOWCOW". Dyrekcya I. Duwan-Torcowa. Dziś dnia 25-go po **cenach przystępnych** po raz ostatni nowa sztuka, **Eugeniusza Czirikowa „Biały kruk"** w 5-ciu aktach. Uczestniczą pp. Lesnaja, Matrozowa, Jurjewa; pp. Bołchowskoj, Kramow, Niedielin, Rudnicki. Reżyser Sawinow. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W niedzielę dnia 26 w południe przedstawienie odczyt **„Groza"** w 5-ciu aktach prelegent **Aleksandrowski**. Wieczorem po raz 2-gi **„Naga"** w 4-ch aktach. W poniedziałek dostępne przedstawienie, po raz ostatni 1) **„Ich czworo"**, 2) **„Złodziej"**. Dnia 28-go po raz 4-ty **„Miłość—potęga"**. Dnia 31-go po raz 1-szy **„Zaczarowane koło"** L. Rydla z muz. S. Zaręby. 3401—54

TEATR „BERGONIER", Dyrekcya M. Kubańskiego. Dziś dnia 25-go października z udziałem całej trupy, wyjątkowo interesujące, dwie sztuki jednego wieczoru: 1) **„Schronienie miłości"**, 2) po raz 1-szy **„Gorąca krew"** operetka w 3-ch aktach 7 obr., wystawione zostaną 1, 2, i 3 obrazy. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Jutro 1) **„Wesoła wdówka"** 1-szy i 2-gi akt, 2) **„Amelie"** farsa w 3-ch aktach. 3890—31

„Nowości Literackie", patrz ostatnią stronicę, ostatnie drobne ogłoszenia. 4359 1

Wyszło z druku w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. PODHORSKIEGO

„Po obu stronach cieśniny Beringa"

stronic 288.

Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop. 4364—1

Skład w administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Polski Klub „Ogniwo"

Przedstawienie trupy dramatycznej Kijowskiego Polskiego Towarzyst. Miłośników Sztuki.
W niedzielę dnia 26-go października 1908 r.

Pierwszy raz: **„Medor"** komedya w 3 ch aktach Henryka Malin.

Przyjmą udział: panie Połaniecka, Janińska, Pobóg; pp. Wroncki i R. Halicki.

Rozpocznie: **„Jesienią"** komedya w 1-ym akcie Leopolda Swiderskiego.

Przyjmują udział: panie Zarembianka, Zalewska, Czarnecka; pp. Morawski, Rodziszewski, Rohoziński i R. Halicki. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Reżyser R. Halicki. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Idzikowskiego i w Kawiarni Udziałowej, a w dzień przedstawienia w Klubie Polskim **„Ogniwo"**.

CYRK. W sobotę dnia 25-go października. Wielkie przedstawienie High-Life. Występy trupy **Rode**, komicz. muz. **siostry Chrystjan**, tres. zwierzęta Dora Ilineb i inni. Początek o godzininie 8½. 9-ty dzień championatu, zorganizow. przez p. **Ottersteina**. Początek walk o g. 10½ wieczorem. Walczą: 1) Sarakiki i le Buche, 2) Willi Czeze i Bałgał, 3) Biesow z dwoma (z Meyerem i Erlichem), 4) Szemiakin z dwoma (z Ruczkinem i Rode). 3876-22

Muzeum miejskie.

Wystawa obrazów

KRAKOWSKICH MALARZY:

W. Hofmana. S. Filipkiewicza, W. Jarockiego, S. Kamockiego, J. Krasnowolskiego, F. Pautscha, prof. F. Ruszczyca, prof. J. Stanisławskiego, K. Sichulskiego, W. Weissa. Wstęp **50 kop.**, dla uczącej się młodzieży **30 kop.** Otwarta od godz. 10—4-ej. Wystawa trwać będzie **do 9-go listopada** włącznie. 10-4276-5

„GRAND-HOTEL"

dnia 26-go października otwarcie przystępnego

Café-restaurant

Podczas śniadań, obiadów i kolacyi koncertuje orkiestra salonowa **Sacco** z jego śpiewakami, w czasie kolacyi od godz. 10-ej wieczorem.
P. S. Nie bacząc na ceny przystępne w nowootwierającym się **Café-restaurant**, niezależnie od istniejącej przy **Grand Hotelu** restauracyi, administracya zwróci baczną uwagę zarówno na kuchnię jak i na dobroć prowiantów. 3-4345-5

Polskie Biuro Leśne (ks Zdzisław Lubomirski i S-k) w Warszawie Zórawia 22. Telefon 90-90. Szacowanie i ocenianie lasów.—Pośrednictwo w sprzedaży. — Handel, przemysł leśny.—Plany gospodarstw leśnych i projekty wyrębu lasu. Kultury i inspekcye. 5—3963--3

20—3806—18 **SKŁAD UŻYWANYCH MASZYN przemysłowych** Tadeusz Rychter, Warszawa, Okopowa 21.

D-r K. Kowaliński

powrócił i wznowił przyjęcia. Choroby skóry, weneryczne i syfilis. **Nestorowska Nr 36**. od g. 12—2 i od 5—7 w. 4204—8

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało Żytomierska 8.

telef. 1788

Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową.

Przy **Filli** współmieszkanie p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. 2484—41

Dr Czerniak W. Żytom. 16. 9- 12 i 5—8 kob. 1—2. Syf., wen. moczopłc. (spec. kur. strict). niem. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 1-180-3307-31

Student politechniki poszukuje kondycyi na wyjazd. Adresować: Wapniarka. Kapuściany. Sierpińskiemu. 4-4348-1

Polka, bona poszukuje miejsca do mał. dzieci od 2 do 5 lat ma świad. i poważne rekomen. Laboratorna № 12 m. 14 2-4347-1

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla prenumeratorów miejscowych doniesienie Teatru Polskiego o występach B. Leszczyńskiego.

KALENDARZ.

25 (7) Małgorzaty.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Kwestya wschodnia.

Jesteśmy obecnie świadkami ewolucyi na południowym Wschodzie Europy i wszystko, co się dziś w polityce zagranicznej tej części świata dzieje, tudzież wszystko, co najbliższa przyniesie przyszłość, będzie dalszym ciągiem rozwoju kwestyi wschodniej. Zdawało się, że zainteresowanie mocarstw europejskich sprawami Dalekiego Wschodu w Azyi odsunie na długo interes w sprawach Blizkiego Wschodu. Tymczasem ledwie wysechł atrament na podpisach traktatu w Portsmouth, jeszcze nie zazieleniały groby poległych na polach Mandżuryi, a już uderzyła o Europę z całą gwałtownością odsunięta na chwilę — układem w Mürzsteg — niezałatwiona i zawsze otwarta kwestya wschodnia. Naprzód jako kwestya macedońska, później sprawa albańska, potem sprawa serbska i bułgarska, wreszcie po ostatnich wypadkach w Turcyi, po ogłoszeniu konstytucyi tureckiej w całem państwie osmańskiem, po zajęciu władzy przez komitet reform i postępu młodoturecki — przyszły nagłe i nieoczekiwane wypadki na Blizkim Wschodzie: ogłoszenie niepodległości Bułgaryi wraz z Wschodnią Rumelią i aneksya Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry, a za temi wypadkami poszły wielkie wzburzenia w Serbii i Czarnogórze, groźba wojny z Austryą i zupełne zerwanie stosunku Austryi do Rosyi. Kwestya wschodnia i dziś, jak przed laty, grozi wielką wojną europejską, która nie ograniczyłaby się do walk nad Sawą, Morawą i Maricą, lecz kto wie? rozegrać się może na naszych polach nad Wisłą.

Dobrze jest dla utrzymania ciągłości wypadków rzucić okiem wstecz i w krótkich rysach przypomnieć historyę kwestyi wschodniej.

A dzieje to odległe, sięgające daleko wstecz. Miała kwestya wschodnia swoją historyę w wiekach średnich, miała ją u progu nowych dziejów, miała w ostatnich dwu wiekach.

Europa XV w. oczekiwała z troską i obawą wyniku wielkich wypadków, rozgrywających się podówczas na półwyspie Bałkańskim.

Cesarstwo greckie straciło już było swą potęgę; osłabione anarchią, zniszczone korrupcyą rządzących, zagrożone rewolucyą podbitych ludów: bułgarów, wołochów i serbów, widziało grożący zabór i zagładę przez nowopowstałą potęgę osmańską.

Cesarstwo bizantyjskie upadło, raczej zapadło się samo w sobie w anarchii i korrupcyi, brama Europy od wschodu, Konstantynopol, dostała się w ręce bisurmanów: Mahomet II wywiesił na kościele świętej Zofii chorągiew Mahometa.

W r. 1453 kwestya wschodnia została po raz pierwszy rozwiązaną.

Rozpoczęła się walka z niewiernymi.

Przez pierwsze dwa wieki prowadziła ją Polska, której bohaterskie wysiłki obroniły Europę przed zalewem osmańskim, w końcu XVII i początku XVIII w. prowadziła ją Austrya, potem przyszła Rosya.

Od Solimana Turcya już nie czyniła postępów, od pokoju w Karłowicach 1699 r. Turcya poczęła tracić zdobycze. Najprzód utraciła Podole i Kamieniec Podolski, w r. 1718 po pokoju w Passorowicach straciła część Węgier, Slawonię, Chorwacyę, banat Temeszwarski i Siedmiogród czyli Transylwanię. W pokoju Kuczuk-Kajnardżi (1774) straciła porty nad Czarnem morzem i wolną żeglugę po Czarnem morzu, w pokoju w Jassach 1792 r. straciła Krym i kraj między Bugiem a Dniestrem.

U progu XIX wieku Turcya osłabiona znalazła się w położeniu cesarstwa bizantyjskiego z XV wieku. Upadek Turcyi był kwestyą czasu.

Rozbiór Turcyi już się zaczął.

Wiek XIX był świadkiem, jak z pod tureckiego jarzma dźwigały się wolne narody: cały szereg rewolucyjnych walk o niepodległość wstrząsnął starą ginącą Turcyą. Cały świat cywilizowany, wszystkie umysły kochające wolność, wszystkie serca odczuwające niedolę narodu ujarzmionego, wyzyskiwanego przez zwycięzców, były po stronie narodów wybijających się z pod zaboru i niewoli. Wszystkie sympatye skupiły się około Grecyi, która po długich walkach odzyskała w r. 1829 niepodległość. Za nią poszła Rumunia, Serbia, Czarnogóra, Bułgarya. Dziś wszystkie są wolnemi i niezależnemi państwami.

Rozpoczęły się nieustające rewolucye w Macedonii, w Albanii, w Armenii, na wyspie Krecie. I tym niebawem słońce wolności zaświeci.

Wiek XIX wrócił wolność narodom podbitym w Europie przez Turcyę. Kwestya wschodnia po raz drugi od r. 1453 została rozwiązaną w r. 1878. Od tego czasu minęło lat 30.

Kwestya wschodnia nie przestała istnieć, jak nie przestała istnieć żadna inna kwestya narodów podbitych, ale zmieniło się odtąd oblicze kwestyi wschodniej. Rozpoczęła się gra dyplomatyczna mocarstw o wpływ nad Bosforem — kto wie?—o panowanie nad Konstantynopolem i Azyą Mniejszą.

A rozwiązanie tej sprawy jeszcze jest dalekie.

I jak słusznie powiedziano o tej sprawie:

La question d' Orient n' est pas en Orient mais en Occident.

Rosya i Anglia i Austrya i Niemcy walczą o rozwiązanie tej kwestyi wschodniej.

Rosya była na drodze do Konstantynopola, lecz Europa ją zatrzymała i zawróciła z drogi. Anglia wzięła Egipt i Cypr i posiada je prawem kaduka. Austrya wcieliła Bośnię i Hercegowinę do swego wielojęzycznego, nawpół słowiańskiego państwa federacyjnego. Niemcy szukają wpływu w Azyi Mniejszej i Syryi i tam spotkają się z Anglią.

W obecnym stanie rzeczy po wypadkach r. 1908 są w Turcyi trzy kwestye: kwestya *macedońska*, która w tej chwili ucichła, lecz niebawem z pewnością z gwałtowną siłą znów wybuchnie, kwestya *armeńska*, która dotyczy nie tylko Turcyi, lecz i innych mocarstw—Armenia jest podzieloną między trzy państwa — i, *last not least kwestya turecka*, a raczej młodoturecka — walka między starą reakcyą a stronnictwem reformy i konstytucyi, zwanem młodotureckiem. I ta walka wcale jeszcze nie jest rozegraną i mimo zwycięstwa młodoturków niepodobna dziś przewidzieć dalszego rozwoju konstytucyjnego w Turcyi.

Kwestya wschodnia, tak jak dziś się przedstawia, jest kwestyą bytu Turcyi. Możnaby ją opisać pytaniem: czy Turcya może liczyć na pomoc Europy dla utrzymania swego panowania w Europie? Czy Turcya ma warunki bytu jako państwo europejskie? Odpowiedzi na te pytania spodziewać się należy w najbliższej przyszłości.

Jedną z najpewniejszych gwarancyi egzystencyi państwowej Turcyi w Europie jest zawiść wzajemna mocarstw, każde chciałoby porwać najlepszą część Turcyi. Nie należy pytać kto chce, lecz *kto nie chce panować* w Konstantynopolu? Aby w nim nikt nie panował, wszyscy się godzą, aby tam jeszcze pozostawić turków.

Anglia ma w tej chwili najważniejszą pozycyę w Egipcie i musi dążyć do tego, aby ten „nowy Bosfor nowej kwestyi wschodniej" utrzymać w swem posiadaniu. „Zawiele krwi i złota angielskiego spłynęło z Nilem", jak mówił lord Salisbury, aby Anglia mogła dla jakiegokolwiek powodu zrezygnować z posiadania Egiptu.

Niemcy udają, że nie są interesowani na Wschodzie. A tymczasem interes niemiecki pokrywa się z utrzymaniem Turcyi słabej, potrzebującej pomocy materyalnej i protekcyi. To daje Niemcom możność niepodzielnej eksploatacyi ekonomicznej w Turcyi europejskiej i w Azyi Mniejszej.

I dlatego pruski dyplomata powiada: *L'Allemagne veut la paix en Orient*, zapewne, ponieważ chce przez swój handel, przez ekspansyę swego przemysłu i swego kapitału —a nawet swego języka—zawojować wschód pokojowo, jak chce zgermanizować Wschodnią Europę. Niemcy na dziś wyrzekają się zdobyczy terytoryalnych: wystarczą im kolonie na wschodzie. W taką kolonię europejską Niemiec chcą przemienić Syryę i Małą Azyę. I dlatego udają przyjaźń dla Turcyi, a cesarz Wilhelm głosi się przyjacielem, tarczą i obroną świata muzułmańskiego.

I to jest prawdziwe oblicze kwestyi wschodniej wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

Toczą się obecnie rokowania w celu zwołania konferencyi europejskiej dla kwestyi wschodniej.

Jedna tylko Austrya nie chce w niej wziąć udziału, a jeżeliby wzięła to tylko pod warunkiem, że sprawa aneksyi Bośnii i Hercegowiny nie będzie rozważaną.

Rozstrzygają się teraz losy konferencyi.

W Europie jest więcej obawy przed zwołaniem konferencyi, aniżeli przed krzykiem wojennym Serbii i Czarnogóry. Konferencya europejska w sprawie wschodniej może doprowadzić do wojny między mocarstwami zazdrosnemi o wpływ swój w Turcyi. W każdym razie gotuje się nowe rozwiązanie kwestyi wschodniej. Trzecie z rzędu. Kto wie, czy dla Turcyi nie będzie ono ostatniem.

W. L.

Pismo bułgarskie o zamknięciu szkół.

Organ bułgarskiej partyi narodowej, gazeta «Rjecz», zamieściła artykuł wstępny p. t. «Polska a słowiańszczyzna». «Wiadomość o zamknięciu szkół polskich — pisze «Rjecz» — przygnębiającem echem odezwie się wśród słowiańskich narodów. Wszyscy żywią współczucie dla polaków, nie można bowiem zrozumieć, w jakim celu tak ciężki cios został zadany przez rząd rosyjski. Zarządzenie to musi być odwołane».

„Koło polskie a sprawa słowiańska".

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Słowo" petersburskie artykuł o stosunku polaków do sprawy słowiańskiej, w szczególności zaś do aneksyi Bośnii i Hercegowiny.

Artykuł ten podajemy na razie bez komentarzy.

„Stosunek prasy polskiej do aneksyi— pisze „Słowo" — jak wiadomo, opiera się w części na współczesnej, względnie pomyślnej sytuacyi polaków w Austryi, w części zas na tych uczuciach, jakie wywołuje w nich polityka rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem. Wogóle prasa warszawska staje na gruncie poglądów Kramarza: im więcej słowian w Austryi, tem bardziej wzmacnia się tam przewaga interesów słowiańskich. Błędny ten pogląd wypływa z subiektywnych, o przemijającej wartości, motywów. Z istniejącej ale zupełnie nie wiecznej konjunktury politycznej w państwie Habsburgów wnioskuje się optymistycznie o dalszem powiększaniu się wpływów słowiańskich w Austro-Węgrzech".

Zaznacza dalej „Słowo", że w chwili obecnej już pewne warstwy społeczeństwa polskiego zrozumiały swój błąd w traktowaniu spraw bałkańskich. Za symptomat tej zmiany poglądów uważa „Słowo" zdanie jednego z członków Koła polskiego. Miał on powiedzieć, że polacy stanowczo są po stronie Serbii w jej walce o istnienie narodowe, będą jednak milczeć w Dumie, ponieważ nie posiadają sił realnych na poparcie żądań serbskich.

„Serbowie— pisze dalej „Słowo" — z przyjemnością dowiedzą się o tem, że kierownicze warstwy narodu polskiego podzielają gorycz krzywdy serbskiej, ale społeczeństwo rosyjskie bodaj, że się nie zadowoli tą formą, w której polacy swoje współczucie wyrażają. W danej chwili Koło polskie popełnia ten sam błąd, co i prasa polska: sądzi ono zagadnienie ogólnosłowiańskie z subiektywnego punktu widzenia wyłącznie polskiej oceny sytuacyi. Projektując „zachowywanie milczenia" w Dumie, polacy odseparowują się od społeczeństwa rosyjskiego, a jest to, jak już niejednokrotnie mówiliśmy, taktyka najzupełniej błędna, dyktowana nie stałymi motywami, a tylko wypadkowymi i osobistymi wrażeniami. Nie należy zapominać, że wszystkie najważniejsze zagadnienia życia rosyjskiego, a w tej liczbie i sprawa polska, napotykają w warunkach obecnych niezwalczone przeszkody w swojem urzeczywistnieniu. Czy wypływa stąd, że postępowe społeczeństwo rosyjskie powinno „milczeć" w wypływających na porządek dzienny sprawach na tej zasadzie, że najważniejsze jego pragnienia i nadzieje nie są urzeczywistniane?".

Zdaniem „Słowa" społeczeństwo rosyjskie żyje wiarą w przyszłość. Ta wiara dodaje mu energii i pobudza do łączenia się z tymi, których wzrok, przyćmiony teraźniejszością, zwraca się do przyszłości,

„Ale jeżeli postępowe warstwy społeczeństwa rosyjskiego nie wyrzekają się sprawy polskiej i nie zapominają o niej, to i polacy powinni ze swej strony, nie odseparowując się, iść ręka w rękę ze społeczeństwem rosyjskiem wszędzie, gdzie schodzą się ich poglądy i sympatye. Im silniej zewrze sie Koło polskie ze społeczeństwem rosyjskiem, tem trudniej będzie odłączyć sprawę polską od całego kompleksu zadań, stawianych przez ideę odrodzenia naszej wspólnej ojczyzny. Powinni to zapamiętać przedstawiciele narodu polskiego w Dumie, jeżeli pragną, aby ich głos nie zginął „w ogólnym chórze" głosów. Samotny — ginie on rzeczywiście i jest zagłuszany; zgodny z ogólnym chórem wzmacnia jego potęgę, zachowując najzupełniej swe właściwości.

„Do powiedzianego wyżej należy dodać, że w sprawach ogólnosłowiańskich głos polaków, największego po rosyanach narodu słowiańskiego, może rozlegać się wyraźnie i głośno, nawet wtedy, kiedy dźwięczy osobno i samodzielnie. Dlatego jest dla nas zupełnie niezrozumiałą chęć Koła polskiego pomniejszyć siłę i znaczenie swego głosu tam, gdzie wszyscy przysłuchują się mu z głęboką i poważną uwagą. A może Koło zapomniało o swojej wyjątkowo honorowej roli na zjeździe słowiańskim w Pradze?".

Wywiad u Stachowicza.

W swoim czasie przytaczaliśmy poglądy Stachowicza na stanowisko polaków wobec aneksyi. Dziś zamieszczamy wywiad korespondenta «Głosu Warszawskiego» u popularnego dziś działacza rosyjskiego. Między innemi mowa była o austrofilstwie polskiem i komplikacyi psychologicznej, w jakiej się polacy znaleźli.

«Rozumiem was — ciągnął Stachowicz — ale boleję nad tą komplikacyą. Rozumiem was tem więcej, że, gdym się po zjeździe praskim dowiedział o rozporządzeniu, dotyczącem nauczycieli języka rosyjskiego i historyi w szkołach waszych — wzdrygnąłem się. A dziś do głębi oburzony jestem zamknięciem szkół waszych. Na chwilę sprawa Bośnii zajęła mnie, bo jest sprawą dnia. Ale zamierzyłem sobie w czasie obecnej sesyi parlamentarnej przeprowadzić całą kampanię dla sprawy polskiej. Przecież stan taki, jaki jest, jest poprostu wstydem i hańbą dla nas...

— A czy sądzi pan, że zamiar takiej kampanii znajdzie grunt podatny w dzisiejszej nacyonalistycznej Dumie?

— Myślę, że tak — z przekonaniem odpowiedział Stachowicz. — Wspomnienia konferencyi praskiej są głębsze, niżby się nawet zdawać mogło. Wczoraj «Kółko praskie» (t. j. delegaci prasy) odbyło naradę. Zdumiony mile nad wyraz byłem, widząc, jak sprawą polską gorąco są przejęci, zwłaszcza hr. Bobrinskij, a nawet tacy

pp. jak Krassowskij, Giżyckij. Wobec nich pp. Filewicz, Wergun milkną. Szkoda tylko, że nie mamy informacyi ścisłych o waszych stosunkach. Przecież, o ileby lepiej było, gdyby na elukubracye takiego p. Aleksiejewa odpowiedział rosyanin, np. gorący wasz zwolennik Makłakow, lub kto inny. Zrobiłoby to wrażenie. Ale na to brak nam, niestety, informacyi».

Dalej zeszła rozmowa na znany temat rozróżniania rządu od opinii publicznej; w odpowiedzi na uwagi korespondenta «Głosu Warsz.» p. Stachowicz szybko powiedział:

— Bądź pan cierpliwy i nienadługo zresztą. Sądzę, że tych kilku gorących zwolenników w Dumie, których wam konferencya praska przysporzyła, zdoła odpowiednio poruszyć opinię w Dumie. Jestem przekonany, że jeszcze podczas tej sesyi Duma uchwali rezolucyę ogólną, przychylną dla sprawy polskiej, w szczególności zaś dla waszej sprawy. Jeżeli to w ciągu tej sesyi parlamentarnej się nie stanie, to nic już nie rozumiem... Ale stanie się to i tu będzie zwycięztwo opinii..»

Na tem kończy się wywiad.

Na to «zwycięstwo opinii» — czekamy.

Rozłam wśród ludowców.

—)o(—

Jak donoszą ze Lwowa rozłam w Stronnictwie ludowem jest nieunikniony i nastąpi w najbliższych dniach. „Fronderzy“ z „Kuryerem Lwowskim“ i „Gazetą Ludową“ pod wodzą Wysloucha i Dąbskiego mają założyć samodzielne stronnictwo, oparte na dawnych zasadach ludowców, a występujące agresywnie wobec konserwatystów. Mają zwolenników pomiędzy posłami sejmowymi i parlamentarnymi, co wskazuje, że rozłam znajdzie silne echa w klubie poselskim. Fronderzy uznają solidarność Koła polskiego w Wiedniu i potrzebę wspólnej akcyi w kwestyi ruskiej; do Rady narodowej odnoszą się nieprzyjaźnie, wychodząc z przekonania, że tam konserwatyści z ludowcami Stapińskiego utworzą większość.

P. Stapiński albo z końcem b. r. albo od 1 stycznia zakłada w Krakowie własny dziennik pod redakcyą naczelną redaktora „Przyjaciela Ludu“, p. Władysława Dunina-Wąsowicza. Tak samo do Krakowa ma przenieść się Bank parcelacyjny, pozostający dotąd we Lwowie, z którego finansami jest obecnie ponoć krucho.

Sfery inteligentne Stronnictwa ludowego są po stronie „fronderów“, którzy mają również niemały posłuch między ludem.

Nowe stronnictwo ludowe.

—)o(—

Liczne grono osób zawiązało organizacyę we Lwowie pod nazwą „Polski Związek ludowy“. Związek ten, jak donosi „Kuryer Lwowski“, nie jest nowem stronnictwem. Mogą do niego należeć osoby z różnych frakcyi demokratycznych, które za podstawę zasadniczą przyjmują ogólną część programu polskiego stronnictwa ludowego. Zadaniem tej luźnej komitetowej organizacyi jest ogarnąć całość życia publicznego, sprawy gminne, kulturalne, ekonomiczne i społeczne warstw mieszczańskich i ludności wiejskiej.

Związek ma także za cel ułatwić wzajemną wymianę myśli osób, zbliżonych poglądami politycznymi.

Obecnie toczy się w Związku dyskusya nad sejmową reformą wyborczą, a wkrótce rozpocznie się dyskusya nad miejską reformą wyborczą we Lwowie i dyskusya w sprawie równouprawnienia kobiet.

Przewodniczącym Związku jest dr. Aleksander Lisiewicz.

Wybór prezydenta.

Z Nowego Yorku donoszą, że porażka Bryana jest wprost druzgocząca. Nawet Nebraska, stan jego rodzinny, oddała głosy swe Taftowi.

Z ogólnej liczby 483 elektorów wybranych, przypada 314 na stronnictwo republikańskie, a tylko 160 na stronnictwo demokratyczne, co dowodzi, że stronnictwo to straciło niemal zupełnie znaczenie polityczne i musi być zreorganizowane.

Udział głosujących w wyborach był liczniejszy, niż kiedykolwiek przedtem.

Z m. Lincoln, stanu Nebraski, donoszą, że, dowiedziawszy się o wyniku wyborów, rozgoryczony tak dotkliwą porażką stronnictwa demokratycznego, Bryan zapłakał rzewnemi łzami wobec otaczającej go publiczności.

Zatarg bałkański.

—)o(—

Czarnogóra i Austrya.

Interesującym epizodem owej cichej wojny, którą Austro-Węgry prowadzą z Czarnogórą, jest następujące zdarzenie, jakie miało miejsce z misyą czarnogórską, wysłaną z Cetynii do Rzymu dla pozyskania poparcia ministra Tittoniego dla interesów Czarnogóry wobec przyszłej konferencyi. Do Rzymu przyjechali, wysłani przez księcia Mikołaja, prezydent rady w Cetynii, p. Tomanowić, i p. Popowić. Po widzeniu się z ministrem Tittonim wysłali oni dwa telegramy do Cetynii. Należy wiedzieć, że na skutek starań Czarnogóry rząd serbski założył w San Cataldo pod Bari stacyę radyotelegraficzną systemu Marconiego dla komunikacyi za pomocą telegrafu bez drutu z podobną stacyą w Antivari w porcie czarnogórskim. Tym sposobem Cetynia była niejako wyzwoloną z opieki Austryi w komunikacyach telegraficznych. Tymczasem oba telegramy, które delegaci czarnogórscy wysłali zwyczajnym drutem do San Cataldo i które następnie przesłane zostały przez stacyę radyotelegraficzną włoską na drugi brzeg Adryatyku, do Antivari—nie doszły do miejsca przeznaczenia. Rząd austryacki na zasadzie traktatu berlińskiego wykonywuje kontrolę nad portem w Antivari i posuwa się nieraz nawet tak daleko, że wysłał krążowniki opatrzone w przyrządy radyotelegraficzne, które depesze powietrzne chwytały. Tak się też i stało tym razem. Stacya w San Cataldo nie mogła uczynić nic innego, jak tylko odpowiedzieć do Rzymu: „komunikacya przerwana“, gdy delegaci zapytywali o odpowiedź z Cetynii, która nie nadchodziła. Wywołało to rozgoryczenie opinii publicznej we Włoszech.

Deputacya muzułmańska w Wiedniu.

Rada m. Serajewa z deputacyą muzułmanów wyjeżdża pod przewodnictwem burmistrza Kulowica do Wiednia, aby złożyć hołd cesarzowi. Z tego powodu odbędzie się w sali ratuszowej uroczyste przyjęcie.

„Times“ o stanowisku rosyjskiem.

„Times“ wobec niesprawdzonych jeszcze wiadomości o proteście Rosyi przeciw aneksyi pisze między innemi: Rosya powinna zrozumieć, że aneksya jest faktem dokonanym, który zmienić można jedynie przez zwycięską wojnę z Austryą.

W końcu artykuł wskazuje na zawikłania międzynarodowe, które mogą wyniknąć z protestu rosyjskiego, jeśliby on istotnie miał zostać zgłoszony.

Mobilizacya Czarnogóry.

Mobilizacya armii czarnogórskiej została prawie ukończona. Główne siły skoncentrowano między Spuz a Niksicz. Granicę południowej Dalmacyi obstawiono kordonem wojskowym.

Amunicya dla Serbii.

Parowiec grecki przybył tu pod flagą francuską i przywiózł amunicyę dla Serbii. Dotąd władze tureckie nie pozwoliły na wyładowanie okrętu.

Niepokojące pogłoski.

Dzienniki donoszą, że na granicy turecko-bułgarskiej przyszło do potyczek między bandami bułgarskiemi a oddziałami tureckimi. Miano uszkodzić most wojskowy i zatrzymać pociąg pocztowy. Na stacyi Terkeskoj miało przyjść do walki między strażą turecką a większą bandą bułgarską.

„Daily Telegraph“ o sytuacyi.

„Daily Telegraph“ nie usiłuje już nawet odradzać serbom wojny, upomina ich tylko, aby rozważyli kwestyę, czy jest już czas po temu.—Słowa te mają specyalne znaczenie, jeżeli się zważy, że „Daily Telegraph“ jest organem ministerstwa spraw zagranicznych. Pismo radzi serbom, aby na razie zbroili się i przed zaczęciem kroków nieprzyjacielskich zabezpieczyli się przez przymierze zaczepno odporne z Turcyą i innemi państwami bałkańskiemi.

„Daily Telegraph“ atakuje także arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, któremu zarzuca, że pracuje nad „klerykalizacyą“ Bałkanów. Dziennik wyraża nadzieję, że wojna Serbii z Austryą znajdzie w Rosyi olbrzymią sympatyę.

Sprawa kreteńska.

W artykule, witającym króla greckiego, który przybył do Wiednia, półurzędowy „Fremdenblatt“ oświadcza, że jakkolwiek Austro-Węgry nie należą do państw, opiekujących się Kretą, jednak rząd grecki wie bardzo dobrze, iż może liczyć na poparcie Austro-Węgier, gdy chodzić będzie o wypełnienie żądań Grecyi. Przyjacielskie to usposobienie król grecki odczuje w Wiedniu i tym razem.

Stanowisko Chorwacyi.

Rada miejska Zagrzebia postanowiła jednomyślnie podziękować cesarzowi Franciszkowi Józefowi za aneksyę Bośnii i Hercegowiny. Podczas rozpraw nad tą sprawą wyrażono życzenie, aby kraje aneksowane przyłączono do Chorwacyi.

Opinia „Times'a“.

„Times“ pisze, że widoki porozumienia są złe. Kompensaty dla Serbii kosztem Turcyi są wykluczone i Anglia nie ścierpiałaby ich. Z drugiej strony bar. Aerenthal oświadczył, że bośniackie terytoryum jest dla Serbii nietykalnem. Sytuacya więc jest tego rodzaju, że Serbowie prędzej czy później będą musieli chwycić za broń.

Ultimatum austryackie.

Dzienniki donoszą, że poseł austro-węgierski wręczył rządowi serbskiemu notę, żądającą: 1) uwolnienia powołanych do czynnej służby rezerwistów, 2) zaprzestania bojkotu kupców austryacko-węgierskich i odszkodowania ich strat, 3) zaprzestania napadów na obywateli austryackich w Serbii. Nota wywołała wielkie wrażenie na rządzie serbskim, który jeszcze nie dał dotąd na nią odpowiedzi.

Angielskie wróżby wojny.

Dzienniki londyńskie przynoszą sensacyjne i niepokojące wiadomości o blizkim rzekomo wybuchu wojny austro-serbskiej. „Daily Telegraph“ twierdzi, że wybuch wojny jest nieunikniony. Jeżeli Serbia będzie stawiać umiarkowane żądania (część Bośnii południowej), to mieć będzie za sobą sympatyę wszystkich państw i zbrojną interwencyę Rosyi.

Gwardya młodoturecka.

Dla obrony parlamentu powstaje specyalna gwardya narodowa z 500 ludzi. Straż pałacowa sułtana ma być zmniejszona do 300 osób.

Konferencya europejska.

Z Wiednia donoszą, że onegdaj miał tam nadejść program konferencyi wypracowany przez Rosyę. Na pierwszym punkcie stoi „Aneksya Bośnii i Hercegowiny“. Zmianę wprowadzono tu o tyle, że kiedy Izwolskij początkowo projektował, aby punkt ten brzmiał: „Dyskusya o aneksyi Bośnii i Hercegowiny“, dziś zgodził się na określenie tego punktu krótko: „Aneksya Bośnii i Hercegowiny“ bez wszelkich dalszych dodatków. Dalsze punkty opiewają: 2) Niezawisłość Bułgaryi i łącznie z tem kwestya prawnopaństwowa i wynagrodzenie Turcyi. 3) Korzyści, jakie mają otrzymać Serbia i Czarnogóra i 4) Zniesienie kapitulacyi i wynagrodzenie Turcyi.

Z tego wynikałoby, że wiadomość o proteście Rosyi przeciw aneksyi Bośnii nie jest prawdziwa. Program ten, sądzą, może stanowić podstawę do dalszych pertraktacyi między Rosyą i Austro-Węgrami.

Nowa ordynacya wyborcza dla Śląska.

—)o(—

Na sobotniem posiedzeniu uchwalił sejm śląski w Opawie nową ordynacyę wyborczą do sejmu krajowego, opartą na następujących zasadach:

Nowa ustawa wyborcza pozostawiła dotychczasowy system kuryalny niezmieniony, postanowiła we wszystkich kuryach bezpośrednie głosowanie, pomnożyła liczbę mandatów z gmin wiejskich o ośm, liczbę z miast o jeden, liczbę mandatów z izby handlowej i przemysłowej o jeden, dodała do dotychczasowej kuryi nową kuryę, polegającą na powszechnem głosowaniu, a nadto ustanowiła sześć mandatów dla najwyżej opodatkowanych fabrykantów i przemysłowców.

Dotychczasowy skład sejmu był następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 10, izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 9, razem 31 posłów.

Nowy skład sejmu będzie następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 11, izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 17, powszechna kurya 8, najwyżej opodatkowani fabrykanci i przemysłowcy 6, razem 55.

Pomnożono tedy liczbę posłów razem o 24. W tem pomnożeniu mają udział: powszechna kurya wiejska 8 mandatów, miasta, izba handlowa i najwyżej opodatkowani fabrykanci i przemysłowcy 8 mandatów.

Według narodowości dotychczasowy skład sejmu był następujący: 25 niemców, 3 polaków, 3 czechów.

Według nowej ordynacyi skład sejmu byłby prawdopodobnie następujący: 39 niemców, 9 polaków, 7 czechów. Gdyby jednak polakom lub czechom udało się zdobyć jeden lub drugi mandat miejski, stosunek ten uległby zmianie na ich korzyść. Pomnożenie mandatów niemieckich wynosi tedy 14, pomnożenie mandatów polskich 6, czeskich 4.

Wydział krajowy składać się będzie oprócz marszałka z 6 członków, a polakom i czechom przyznano po jednym członku.

Ustawa ta nie daje wprawdzie polakom tego, co im się słusznie należy, ale do pewnego stopnia czyni zadość ich żądaniom. I tak liczba mandatów polskich pomnożona o 6, a przy solidarnem działaniu o 7, gdyż mandat z kuryi powszechnej Frysztat można uzyskać, a nadto przyznano krzesło dla jednego członka polaka w wydziale krajowym.

Zasługa to niemała posła d-ra Michejdy, który jako członek i wiceprezes komisyi wyborczej bardzo się do tych zdobyczy naszych przyczynił.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej Juliusza Słowackiego.

We środę o godz. 10-ej zrana w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej, wzniesionej na cześć Juliusza Słowackiego przed domem przy ulicy Elektoralnej № 20.

Cicha i skromna uroczystość odbyła się w obecności członków zarządu Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, licznych przedstawicieli literatury i prasy oraz niektórych instytucyi społecznych naszego miasta.

Aktu poświęcenia dopełnił ks. kanonik Hipolit Skimborowicz, przy odpowiednich modłach religijnych. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na ulicę Elektoralną pod № 53, gdzie w lokalu mecenasa Biskupskiego podpisano akt pamiątkowy tej treści:

„Działo się w Warszawie, dnia 4 go listopada 1908 roku, o godz. 10-ej rano, przy ulicy Elektoralnej, przed kamienicą № 20, będącą obecnie własnością d-ra medycyny Cymmermana. W dniu dzisiejszym odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej, sporządzonej ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci poety Juliusza Słowackiego, kosztem i staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości. Poświęcenia dopełnił członek Towarzystwa, ks. kanonik Hipolit Skimborowicz.

Tablicę według wskazówek komisyi, z napisem:

W TYM DOMU
w latach 1829 — 1831
mieszkał
JULIUSZ SŁOWACKI,

wykonał majster kamieniarski, Jan Rudnicki. Uroczystość powyższa odbyła się w obecności członków zarządu Towarzystwa, przedstawicieli prasy, oraz instytucyi społecznych miejscowych. Protokół niniejszy przez obecnych podpisany został“.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W dn. 21 b. m. w klubie działaczy społecznych w Petersburgu odbyło się organizacyjne zebranie T-wa słowiańskiej wzajemności. Przewodniczył N. Chomiakow. Obecni byli Makłakow, Szyngarew, akademik Łamański, prof. Pogodin, akad. Bechtierew, M. Krasowskij, obaj Lwowowie, prof. Filewicz i inni. Podczas dyskusyi o celach T-wa, prof. Pogodin wyraził zdanie, że podobne T-wo, jak świeżo założone, powinno mieć zabarwienie polityczne, inaczej bowiem nie będzie mogło osięgnąć pożądanych rezultatów. Makłakow i Krasowskij twierdzili, że T-wo powinno się ograniczyć wyłącznie zbliżeniem kulturalnem słowiańskich narodów.

Sprawa pozostała nierozstrzygniętą. Zebrani polecili wybranemu komitetowi wypracować statut T-wa.

⊙ Według słów dobrze poinformowanych posłów, szkoły w Polsce otwarto na bezpośredni rozkaz z Petersburga.

⊙ W dn. 20 b. m. w kuluarach Rady Państwa gorąco omawiano sprawę stosunku najbardziej wpływowej w Radzie grupy centrum do spraw słowiańskich, pomimo to kwestya ta nie była wniesioną do porządku dziennego ogólnego zebrania grupy. Większość członków grupy, współczując Serbii, jest zdania, że należy w tej kwestyi zachować ogromną ostrożność; poparcie Serbii powinno być, ich zdaniem, wyłącznie moralnie.

⊙ Ogólny zjazd inżynierów, odbywający się obecnie w Petersburgu, rozpatruje sprawę zupełnego skasowania bezpłatnego przewożenia 1-go puda bagażu, oraz zmiany, zależnie od tego, obowiązującej taryfy. Zjazd jednogłośnie uznał za konieczne za przykładem zagranicy znieść prawo przewożenia bagażu bezpłatnie. Co się tyczy taryfy bagażowej, koleje prywatne były przeciwne jakiejkolwiek zniżce, a niektóre nawet chciały taryfę podwyższyć. Przedstawiciele zaś kolei rządowych uznali za konieczne zniżyć taryfę o jakie 25 do 30%.

⊙ Dwie osoby, dokładnie bardzo obznajmione z działalnością «Biura informacyjnego», złożyły niedawno w tej sprawie sprawozdania naczelnikowi głównego zarządu prasowego, A. Belhardtowi. Sprawozdania te były tak poważnej treści, że mogą wywołać rewizyę działalności «Biura infor.», oraz zmianę składu pracowników tej instytucyi.

⊙ Minister skarbu wniósł w tych dniach do Dumy projekt prawa o zmianach i uzupełnieniu niektórych artykułów ustawy podatków o akcyzie. Według tego projektu gminy wiejskie mają prawo prostą większością głosów na zebraniach wydawać uchwały, zabraniające handlu trunkami w obrębie całej gminy. Uchwała w ciągu miesiąca winna być przedstawioną gubernatorowi, który ją przesyła zarządzającemu akcyzą. Jeśli uchwała powzięta nie zgadza się z przepisami prawnymi, rozpatruje ją komisya do spraw włościańskich i w ciągu 30 dni bądź ją zatwierdza, bądź odrzuca. Zatwierdzona uchwała obowiązuje w ciągu 3-ch lat.

Kara za sprzedaż wódki w karczmach będzie zwiększoną, przyczem karani będą nietylko sprzedający, ale i nabywcy, którzy płacą od 5 do 25 rb. grzywny. Takie same grzywny płacą te osoby, które piją w zakładach, nie posiadających prawa sprzedaży trunków.

⊙ Muzułmańska frakcya przygotowuje projekty prawa powszechnego nauczania i samorządu na Kaukazie. Naogół muzułmanie zamierzają i nadal przytrzymywać się taktyki zeszłorocznej. W wielu kwestyach, jak np. o wychodzeniu włościan z gminy i t. d. posłowie muzułmańscy pracują wspólnie z frakcyą kadetów. Frakcya zebrała już dużo materyału o sytuacyi rolnej kirgizów i buryatów.

⊙ Akademia nauk opracowuje materyały, potrzebne do zwołania w styczniu 1909 r. drugiego zjazdu meteorologicznego.

⊙ Prace przy wytykaniu linii kolei Amurskiej są na ukończeniu. Wszystkie grupy inżynierów, prowadzących badania, powracają do Petersburga w grudniu, wspólnie wypracują plan, który zostanie przedstawiony radzie inżynierów i zarządowi budowy kolei.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

Mienszykow nie wierzy w neoslawizm.

«Czy jest choć cień prawdopodobieństwa, że «strumyki słowiańskie zleją się w morzu rosyjskiem?» Czy możliwe, aby w Europie powstało kiedyś wielkie cesarstwo *wszechsłowiańskie?* Oczywiście — nie».

Zbyt są głębokie różnice narodowościowe, aby do tego przyszło. Naprzykład

«gdybyśmy przy Katarzynie — pisze Mienszykow — przyłączyli nietylko Polskę, a całe pół tuzina narodów słowiańskich, mielibyśmy teraz zamiast jednej, siedem lub osiem kwestyi polskich».

A Polska, tak samo jak Finlandya, to liany, które, żywiąc się organizmem Rosyi, duszą ją w swoich objęciach.

«Hej baczność!—ostrzega Mienszykow (ostrzeżenie to znane jest z telegramów) — bo znowu prześpimy bunt polski, jak przespaliśmy go w latach 1831 i 1863. Hej baczność! — tam, gdzie jej potrzeba — nie w dalekich i obcych gospodarkach państwowych, a przedewszystkiem we własnej.

«Jednocześnie z odległą Bośnią, która nas nie zna i której my nie znamy — władzy rosyjskiej należy zająć się Polską. To też słowiański kraj. Tu na widnokręgu gromadzą się czarne chmury i błyska. Tu znowu pachnie krwawą zawieruchą 1864 roku. Po co nam szukać daleko roboty w kwestyi słowiańskiej? Oto nasze groźne słowiańskie zagadnienie — polskie. Wypadnie je rozwiązywać bardzo prędko i, zdaje się, w tym samym kierunku, co i kwestyę bośniacką. A więc— załóżmy (z największem umiarkowaniem!) swój grzeczny protest przeciwko aneksyi austryackiej i daj Boże, aby ten protest nie był uważany za *casus belli*. Ale my mamy swoją własną aneksyę — polską i bodajby nie wypadło stosować tu tej samej zasady. Bojkot, teror i powstanie, jeśli nie w czynach, to w umysłach polaków — a kto zaręczy, że myśl w czyn się nie wcieli?»

O rewelacyach Wilhelma II pisze „Nowoje Wremia“:

«Praktyczna nauka, wypływająca ze spowiedzi cesarza niemieckiego, jest bardzo prosta: cokolwiek zaproponuje dyplomacya niemiecka, nie możemy i nie mamy prawa ufać żadnemu jej słowu. W Berlinie nie żenują się zdradzać stronie przeciwnej najbardziej sekretnych propozycyi, nie uważając przytem za rzecz karygodną najbardziej bezwstydnego przekręcania tych propozycyi. Cesarz Wilhelm II sam wykazał zupełną niemożliwość utrzymywania stosunków z rządem niemieckim nietylko traktatowych, ale polegających na zwykłem zaufaniu».

Wychwala następnie organ Suworina mądrość cesarza Aleksandra III, który zapoczątkował politykę oddalania się od państwa Hohenzollernów, bez względu na odwieczne stosunki, jakie z niem państwo rosyjskie łączyły.

„Riecz“ zastanawia się nad niespodzianką, jaką przyniosło posiedzenie Dumy z dn. 20 października. Październikowcy chcieli odwlec roztrząsanie „drażliwej“ kwestyi agrarnej i przedłużyć siłę prawa z dnia 9 listopada 1906 r., wydanego na podstawie art. 87. Tymczasem po odłożeniu kwestyi sądów miejscowych, zupełnie niespodziewanem dla październikowców, kadeci postawili wniosek rozważania prawa z dn. 9 listopada.

«Gra większości rządowej na odwłokę w tych warunkach stała się niemożliwą i hr. Bobrinskij pierwszy zmienił front. W imieniu umiarkowanej prawicy oznajmił on, że podtrzymuje wniosek kadetów. Październikowcy, nie wiedząc, co począć, milczeli».

W rezultacie uchwalono roztrząsać sprawę agrarną. W tej samej kwestyi pisze „Słowo“:

«Centrum miało możność przekonać się, że nawet w Dumie z 3 czerwca nie zawsze jest ono «panem sytuacyi», chociaż wszystkie warunki bezwątpienia zapewniają mu taką rolę. A przyczyna oddawna jest wiadoma — jest nią niezrozumienie przeciętnej sił społecznych. Centrum buduje projekty, uwzględniając i własne aktywa, i udzielany mu w sferach rządzących kredyt, ale przytem zupełnie nie zwraca uwagi na to, że pomyślane przez nie przedsięwzięcia nie są monopolem, że interesują one szerszy ogół, a więc, ignorując go, nie można nie zetknąć się z przeciwległemi wyrachowaniami. A wyrachowania te i pragnienia stają się coraz silniejszemi i na posiedzeniu z dn. 20 łatwo zniweczyły plany Guczkowa i zmusiły centrum, wbrew jego woli, do głosowania za roztrząsaniem prawa z dn. 9 listopada».

„Ruskoje Znamia“ pisze:

«Obydwa twory Piotra Wielkiego — najświętszy synod rządzący i senat rządzący z każdym dniem coraz bardziej zwracają na siebie dziękczynną uwagę narodu rosyjskiego za ich bohaterski powrót na drogę patryotyczną, wskazaną Rosyi przez tysiącletnią historyę».

Dytyramb ten pochwalny został wygłoszony z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności październikowca Uszakowa za stratę 35 tys. rubli na agitacyę wyborczą, pomimo to, iż jest on posłem do Dumy.

(J.)

Mały fejleton.

Jeżeli porządek świata i powszechne bezpieczeństwo wymagają, aby w naszym domu był ustawiczny niepokój i brak wszelkiego porządku, to wszystko jest—jak należy.

Życie, los, okoliczności, siła wyższa, traf, omyłka, wypadek i co się tylko komu podoba pracują dla nas w godnej podziwu zgodzie i jedności, aby— „do góry nogami“ — stało się dewizą polskiego „trwania“ w wieku dwudziestym.

I jeżeli dotychczas niema jeszcze rozporządzenia, abyśmy chodzili na rękach, to tylko z tej racyi, że według kombinacyi Berlina — „chodzić na nogach polakom jest trudniej, bo mają na nich... odciski“.

Chwilami wprawdzie nam się zdaje, że nas już nic zadziwić nie może..

Wszak wszystko już było i wszystko, zda się, już jest...

I domy na kołach, i własność bez prawa własności, i przeróżne komisye, i wiece nieme... i konferencya w Pradze, ilustrowana przez p. p. Werguna i Filewicza... i wszystko...

Ale to omyłka...

Bo od czasu do czasu nawet nas ogarnia zdumienie pacyenta, któremu dentysta wyrywa parę najzdrowszych zębów i powiada:

— Bądź pan cicho!. Nie krzycz i nie szczękaj, bo przecie jesteś pan należycie uspołeczniony i wcale porządnie cywilizowany.

Więc milkniemy i, rozglądając się dokoła, pytamy siebie:

— Co dalej?..

Na co dobroduszny fejletonista „Rieczi“ odpowiada,

..Skasować na czas nieograniczony polską rodzinę, zawiesić małżeństwa, a dzieci polskie, które w tym czasie ośmielą się urodzić, uznać za — nieistniejące.

Czarny Jegomość.

Komitet rejonowy.

—)ooo(—

(Dalszy ciąg).

Sprawy brukowe. Przedstawiciel Kijowa inżynier, W. Demczenko, stawia wniosek przyznania taryfy ulgowej dla kijowskiego zarządu miejskiego na przewóz z Libawy do Kijowa kamieni brukowych. Obecnie dostawa wagonu kamieni kosztuje 97 rb.; poczyniono starania o zniżenie taryfy do 60 rb. za wagon. Po dyskusyi postawiono kwestyę na głosowanie i postanowiono w zasadzie, że należy przyznać przewóz ulgowy kamieni brukowych. Powzięto uchwałę, na mocy której postanowiono pozostawić miastu poczynienie starań o przyznanie taryfy ulgowej. Komitet zaś poprze te starania, lecz jedynie o przyznanie taryfy ulgowej na 2000 wagonów, które powinny być dostawione w ciągu 3-ch lat i wyprawiane w pustych wagonach, odsyłanych z powrotem w okresie od 1-go września do 1 maja.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu rozpatrzono kilka drobnych kwestyi i powzięto następujące rezolucye:

1) Wobec uznania, że dla celów komitetu niedostateczna jest sama tylko statystyka kolejowa, postanowiono utworzyć komisyę z udziałem przedstawicieli-specyalistów od zainteresowanych wydziałów i organizacyi społecznych, zadaniem której będzie opracowanie planu samodzielnych prac statystycznych.

2) Poczynić starania o zamianę przystanku „Frontówka“ kolei Poł.-Zach. na stacyę.

3) Poprzeć starania członka komitetu A. Wodińskiego o przyznanie mu koncesyi na budowę kolejki wązkotorowej od miasta Skwiry do stacyi „Popielnia“.

KRONIKA.

— **Zabawa dziecinna.** Staraniem sekcyi pedagogicznej Koła kobiet polek w niedzielę d. 26 b. m. w lokalu P. T. G (Luterańska 32) zostanie urządzona zabawa dziecinna. Rozpocznie się ona o god. 4-tej pogadanką na temat „Życie mrówek“, następnie zostanie urządzony szereg gier ze śpiewami, w których spisie znajdujemy i tradycyjną ślepą babkę, kotka i myszkę, lisa, szczura i myszy, zajączka. Zabawy poprzedzi marsz uroczysty, w którym wezmą udział wszyscy młodociani uczestnicy zabawy.

Byłoby bardzo pożądanem, aby dzieci były jak najskromniej poubierane.

— **Wiączornica P. T. G.** zapowiedziana na dzisiaj została odwołana z powodu występów B. Leszczyńskiego w Teatrze Polskim.

— **Powrót gen.-gubernatora.** Onegdaj wieczorem generał gubernator W. Suchomlinow powrócił z Wasylkowa, gdzie robił przegląd stojących tam wojsk i zwiedzał rządowe i miejskie instytucye.

— **Dworzec kolejowy na Padole.** Wobec zapadłej uchwały rady miejskiej w sprawie koncesyi na budowę odnogi kolejowej od dworca towarowego do przystani nad Dnieprem, prezydent miasta zwrócił się do naczelnika poł.-zach. kolei żel. z zapytaniem, czy zarząd kolei nie ma nic przeciwko przeprowadzeniu linii przez grunta, stanowiące własność kolei poł.-zach., na co naczelnik kolei poł.-zach. nadesłał odpowiedź w zasadzie przychylną.

— **Sprawy wodociągowe.** Onegdaj trzecia studnia artezyjska z tych, które się zepsuły przed paru dniami, została doprowadzona do porządku i włączona do ogólnej sieci wodociągowej. Wobec tego miasto otrzymuje znowu 1,610 tys. wiader wody artezyjskiej na dobę.

— **Sprawy szkolne.** W roku bieżącym do kijowskich szkół miejskich zgłosiło się 4522 uczniów—2236 chłopców i 2286 dziewczynek. Z tej ilości do szkół przyjęto 3036 dzieci, 1585 chłopców i 1351 dziewczynek, odmówiono 1586 dzieciom czyli 551 chłopcom i 935 dziewczynkom.

— **Zakaz.** Administracya miejscowa zwróciła uwagę policyi na to, że wprost ratusza na chodnikach zbierają się tłumy drobnych giełdziarzy, tamujących ruch publiczności. Na przyszłość zbiegowiska te nie będą dopuszczane.

— **Z uniwersytetu.** W odpowiedzi na zapytanie ministra oświaty o to, czem rada profesorów kierowała się, przyjmując do uniwersytetu wolne słuchaczki, rektor powołał się na artykuł ustawy uniwersyteckiej o wolnych słuchaczach, głoszący, że słuchaczami owymi mogą być „osoby“, odpowiadające wymaganym warunkom; niema zaś wzmianki, że to dotyczy tylko osób płci męskiej. Że zaś w dodatku b. minister oświaty Kaufman był za dopuszczeniem kobiet do uniwersytetów, rada profesorów przeto rozciągnęła owe przepisy o wolnych słuchaczach na kobiety.

— **Nowa taryfa podmiejska.** W d. 1 listopada wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa podmiejska.

— **Telegram do króla serbskiego.** Czterech serbów — słuchaczy miejscowej akademii duchownej wysłało, wczoraj do króla serbskiego depeszę, w której wyrażają gotowość „poświęcenia życia w obronie ojczyzny w walce z Austryą“.

— **Z Towarzystwa historycznego.** W poniedziałek dn. 27 października o g. 7-ej wieczorem w auli uniwersyteckiej na dorocznem posiedzeniu Towarzystwa historycznego im. Nestora latopisca sekretarz towarzystwa A. Łoboda przedstawi sprawozdanie z działalności towarzystwa od 27 października r. 1907 do 27 października 1908 r.

Następnie zostaną wygłoszone referaty: 1) Pawłucki: Tradycye bizantyjskie w budownictwie rosyjskiem i 2) Aleksandrowski: Charakter ogólny i duch twórczości artystycznej L. Tołstoja.

— **Z Dniepru.** Wczoraj otrzymano w Kijowie wiadomości, że koło Łojewa Dniepr zaczął zamarzać. Wobec tego komunikacya w górę rzeki została zupełnie przerwaną, a w dół rzeki odbywa się tylko dorywczo. Dniepr przygotowuje się już do zimowego stanu spoczynku.

OSOBISTE.

— Wczoraj wieczorem wyjechał z Kijowa generał-gubernator W. Suchomlinow.

— Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w Grand Hotelu polityczny działacz serbski d-r M. Iwkowicz.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Wczoraj okradziono w tramwaju przybyłą z Charkowa p. M. Pfejfer. Zabrano jej portmonetkę z 30 rublami i kwitem na oddany na przechowanie kuferek do składu na dworcu kolejowym. W kuferku tym p. P. miała złożone różne kosztowności na sumę 2,000 rb. P. spostrzegła wkrótce, iż została okradzioną, pośpieszyła więc niezwłocznie na dworzec, lecz złodzieje zdążyli ją uprzedzić i odebrać rzeczy. P. pośpieszyła zawiadomić policyę śledczą, która natychmiast zarządziła energiczne śledztwo i ujęła złodziei w hotelu „Metropol“ przy ul. W. Wasylkowskiej w chwili, gdy zabierali się do rozpakowywania kuferka. Złodziei aresztowano.

— POŻARY. Wczoraj, o g. 1-ej po poł., wybuchł pożar w posiadłości N-r 19 przy ul. W. Żytomierskiej, gdzie mieści się lecznica Neystube, ale prędko bardzo został stłumiony.

W nocy, tego samego dnia, w domu Jermoljewa, przy placu ratuszowym N-r 5, zapaliły się towary w suterenach składów Komana i Kadina. Ogień w ciągu pół godziny został ugaszony.

— W SPRAWIE KOLPORTERKI. Dla uregulowania ulicznego handlu gazetami i wogóle różnymi drukami kijowska inspekcya prasowa wszczęła starania o utworzenie w Kijowie, na wzór stolic, specyalnych „arteli“ kolporterów.

— DEPORTACYE. Na mocy postanowienia specyalnej komisyi w Petersburgu wysłano z Kijowa: Nadzieję Narbekową do gub. archangielskiej, [illegible] Żywagę, M. Klenfera, I. Sawickiego, Zygmunta [illegible], P. Bajdaczenkę i A. Uwarowa do gub. tobolskiej.

— ZNALEZIONA. Zaginioną uczenicę szkoły dentystycznej, E. Sotnikową, znaleziono w jednym z hotelów w Homlu, gdzie zaaresztowano ją, jako nieposiadającą paszportu. Panienkę etapem przyprowadzono wczoraj do Kijowa. Zanim znalazła się w Homlu, była parę dni w Kremieńczugu, wyjechała zaś z Kijowa z 15-stu rublami.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania studenta, D. Kozłowskiego, przy Andrzejowskim Zjeździe N-r 34, skradziono rzeczy i gotówki na sumę 325 rb.

Z mieszkania stud. W. Lisieckiego przy ul. Chorewej N-r 41 skradziono damskie futro.

Ze sklepu M. Zołotnickiego, przy ul. Instytuckiej N-r 1, skradziono drobnych przedmiotów na sumę 150 rb.

— UJĘCIE ZŁODZIEI. Policya śledcza schwytała I. Szczerbę, który skradł 308 rb. z biura technicznego Litwinowskiego przy ul. Fundukiejowskiej N-r 26.

W domu N-r 54 przy ul. Borszczagowskiej, w mieszkaniu P. Ratusza, znaleziono skład kradzionych przedmiotów.

TEATR I MUZYKA.

Przedstawienie francuskie.

Miejscowe stowarzyszenie francuskie „Le foyer français“ urządza dn. 1 go listopada wieczór artystyczny na cel dobroczynny. Odbędzie się on w teatrze Miedwiediewa (Meryngowska Nr. 8)

Program obejmuje śpiew, deklamacye i muzykę. W wieczorze tym biorą udział pomiędzy innymi Aleksander Filippi Myszuga i Michał Sikard. Oprócz tego odegrane będą komedye: „Le prosant“ i „La Monsieur qui a brûle une dame“. Początek o godzinie 8-ej.

Kinematograf Mianowskiego.

Właściciel kinematografu p. Mianowski ofiarował dochód czysty z wieczoru czwartkowego na rzecz przytułku utrzymywanego przez «Koło Kobiet Polek».

To też salę zapełniła liczna publiczność, co przysporzyło dochodu ruchliwej instytucyi. Interesujący i wykwintny program spowodował, że wszyscy opuścili widownię z zadowoleniem.

Przyrzeczenia, że karoty nie będzie, ściśle dotrzymano.

CYRK HIPPO PALACE.

VIII dzień zapasów.

Tuomisto po 14' 30" zwycięża Gołowacza, Bambuła po 16' 15"—Sarakiki, Szemiakin w ciągu 2' Wagnera, Biesow w ciągu 1' Ruczkina i Ludwigo w ciągu 15' Remberga.

KRONIKA POLSKA.

— **Prawosławie w Chełmszczyźnie.** Podana przez pisma rosyjskie wiadomość z opracowanego przez biskupa chełmskiego Eulogiusza referatu w sprawie wyłączenia Chełmszczyzny, że w ostatnich latach w Chełmszczyźnie powróciło na wyznanie prawosławne 40,000 osób, jak twierdzi «Goniec», należy przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem.

Wydawane w Chełmie przez rosyjskie organizacye polityczne i przez duchowieństwo prawosławne pisemka ludowe oraz organy urzędowe eparchialne o wypadkach przejścia na wyznanie prawosławne rozpisują się dość obszernie i wogóle wypadki takie są wielkiem zdarzeniem w życiu Chełmszczyzny. Otóż takich wypadków, opisanych w powyższych pismach w ciągu lat dwóch było nie więcej nad 25. O przejściu 40,000 żadnych informacyi w pismach tych nie spotykaliśmy, a fakty takie byłyby niewątpliwie wyzyskane.

W liczbie 40,000 niby przeszłych na wyznanie prawosławne figurują przeważnie osoby z liczby «opornych», którzy z powodu stanów wyjątkowych i wydanych nowych ograniczeń co do przejścia na wyznanie katolickie dotąd nie poczyniły kroków w celu zmiany swych dowodów, odkładając to do ustanowienia w kraju normalnych stosunków prawnych.

— **Kara prasowa.** Redakcya wychodzącego w Warszawie «Wieku XX» z rozporządzenia głównego naczelnika kraju skazana została na grzywnę 100 rb. za wydrukowanie wiersza K. Laskowskiego p. t. «Pogrzeb Maćka».

— **Kursy przemysłowo-rolnicze.** We środę przy szkole handlowej we Włocławku otwarto w obecności komitetu kursy przemysłowo-rolnicze; uczniów zapisało się 16, zapowiedziano wykłady 11 nauczycieli, lekcye rozpoczęły się dzisiaj.

— **Sześćdziesięciolecie „Czasu".** W ubiegły poniedziałek „Czas" krakowski święcił 60-tą rocznicę swego istnienia. Pierwszy bowiem numer tego pisma ukazał się 3 listopada (n. s.) 1848 r. pod redakcyą odpowiedzialną Lucyana Siemieńskiego.

— **Dziwna broszura.** Ukazała się broszura litewska, wymierzona przeciwko zamierzonemu przez ks. administratora apostolskiego dyecezyi wileńskiej spisywaniu osób, pragnących nabożeństwa dodatkowego w języku litewskim. Broszura nawołuje do niezapisywania się, z czego wnosić można, że kołom „litwomańskim" nie chodzi bynajmniej o zaspokojenie istotnych potrzeb litwinów, lecz o budzenie nienawiści.

OFIARY.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13), od dnia 17 do dnia 24 października wpłynęły ofiary następujące: Leontyna Bagieńska 3 rb.— D-r Stanisław Trzebiński 20 rb.—Aleksander Czosnowski 100 rb.—Ze skarbonki na budowie nowego kościoła otrzymano 17 rb. 21 kop.—X. P. 1 rb. 50. — Razem z poprzedniemi ofiarami 484,760 rb. 23 kop.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

Ostatnie wiadomości.

Samorząd w Królestwie. Niektóre pisma doniosły, że rząd uważa za jeden z najpilniejszych projekt prawa o samorządzie w Królestwie Polskiem.

Wiadomość ta jest niedokładna, gdyż według informacyi „Kuryera Warszawskiego" projekt samorządu miejscowego w Królestwie Polskiem nie jest jeszcze gotów i będzie wniesiony do Dumy dopiero po Nowym Roku.

Zaprzeczenie „Matin'a". „Matin" zaprzecza wiadomościom pism zagranicznych, jakoby francuski minister marynarki zażądał kredytu w kwocie 800 milionów franków na budowę floty.

Reforma wyborcza na Węgrzech. „Budapesti Hirlap" donosi, że cesarz udzielił sankcyi przedwstępnej projektowi reformy wyborczej hr. Andrassy'ego. Minister Kossuth był onegdaj w klubie niezawisłości i oznajmił to członkom.

Bülow zostaje. Większość dzienników niemieckich twierdzi obecnie, że ks. Bülow utrzyma się na stanowisku kanclerza. Interpelacya bloku będzie bardzo łagodna. Zdaje się, iż cała burza skończy się na ustąpieniu sekretarza stanu Schöna i szefa biura prasowego Hamana. Na to pokojowe załatwienie przesilenia wpływa głównie ten wzgląd, że gdyby dziś ks. Bülow ustąpił, to każdy następca jego miałby markę antyangielską, co mogłoby bardzo zamącić stosunki Niemiec wobec Anglii.

Deputacya czeska. Czeski Wydział krajowy uchwalił onegdaj wysłać do Wiednia deputacyę z hołdem do cesarza Franciszka Józefa.

Oświadczenie Koła polskiego. Z Wiednia donoszą: prezes Koła polskiego, prof. Głąbiński, oraz przywódcy stronnictw polskich oświadczyli prezesowi ministrów, bar. Beckowi, że obecne przesilenie gabinetowe nie stoi w żadnym związku z Kołem polskiem, oraz że polacy mają zaufanie do obu swoich ministrów i nie życzą sobie żadnej zmiany pod tym względem. Wobec oświadczenia powyższego, przesilenie gabinetowe nie dotknie ani ministra skarbu, Korytowskiego, ani też ministra dla Galicyi, Abrahamowicza,

Z Koła Petersburskiego. Poseł ziemi kieleckiej, Wiktor Jaroński, po powrocie z Konstantynopola onegdaj wyjechał do Petersburga.

Bawił w Warszawie poseł Hipolit Dunin-Wąsowicz, który onegdaj wyjechał z powrotem do Petersburga.

Wiec Związku ludowego. Wielki wiec, zwołany na czwartek we Lwowie przez nowo założony Związek ludowy, uchwalił zażądać przyśpieszenia reformy wyborów do sejmu, jak również, aby komisya sejmowa, wybrana w tym celu, zasiadała bez przerwy i po zamknięciu sesyi sejmowej.

Demonstracya socyalistów. Onegdaj odbyła się w Dreznie demonstracya socyalistyczna za powszechnem prawem głosowania do Sejmu. Ulicami przeciągało około 40.000 socyalistów ze sztandarami rewolucyjnymi z r. 1848. Minister spraw wewnętrznych hr. Hohenthal przyglądał się demonstracyom z okien swego pałacu.

Odroczenie austryackiego parlamentu. W kołach parlamentarnych wiedeńskich uważają za możliwe, że w razie przewlekania załatwienia przesilenia gabinetowego Rada państwa nie zbierze się 17 listopada, lecz w terminie jeszcze późniejszym.

Misya ks. Schwarzenberga. Ks. Karol Schwarzenberg, członek czeskiej partyi feudalnej, udaje się do Rzymu z polecenia cesarza austryackiego, aby złożyć papieżowi gratulacye cesarza z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa papieża.

Strajk węglowy. W gniewińskiem okręgu węglowym częściowy strajk — zainicyowany przez przywódców narodowo-czeskich trwa dalej. Strajkuje około 1600 górników. Robotnicy socyalistyczni nie przyłączyli się do strajku.

Poss. Fressel telegraficznie zwrócił się do ministra Praszeka z prośbą o interwencyę, celem uzyskania lepszych warunków dla górników w okręgu węglowym.

Po onegdajszem zgromadzeniu strajkujący w liczbie około 1000 chcieli wtargnąć do miasta. Przeszkodziła jednak temu żandarmerya, zamykając ulice prowadzące do miasta.

Odmowa Francyi. Rząd francuski, przeświadczony o słuszności swej sprawy, stanowczo odmówił żądaniu ks. Bülowa co do przeproszenia Niemiec za zajście z oficyalistami konsulatu niemieckiego w Casablance. Anglia popiera zupełnie stanowisko, zajęte przez rząd francuski.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zgon Durskiego.

Lwów. — Długoletni naczelnik związku sokołów Antoni Durski zmarł wczoraj.

Wybór prezesa.

Lwów. — Wskutek wystąpień Stapińskiego przeciwko Cieńskiemu, prezesowi rady narodowej, „Koło sejmowe wybrało Milewskiego na przewodniczącego komitetu wykonawczego.

Na granicy serbskiej.

Petersburg.—Według doniesień z Belgradu wzdłuż całej granicy austryacko-serbskiej zgrupowane są wojska austryackie.

Wzdłuż Dryny sypane są reduty.

Archiwum ambasady austryackiej w Belgradzie zostało przewiezione do ambasady niemieckiej.

Zatarg bałkański.

Petersburg.—Rząd paryski i londyński skłaniają się do zaspokojenia żądań Serbii i Czarnogóry drogą udzielenia im kompensat w sandżaku Nowobazarskim.

Ze spraw parlamentarnych.

Petersburg. — Komisya ukończyła opracowywanie projektu prawa o nietykalności osobistej.

Petersburg. — Dziś rada seniorów obradować będzie nad listem Stołypina w sprawie przyszłych prac w Dumie.

Rozprawy agrarne w Dumie potrwają prawdopodobnie cały miesiąc. Z początku rozprawom tym będą poświęcone 2 posiedzenia tygodniowo, następnie — 1.

W dn. 1 listopada odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Dumy dla wyboru prezydyum.

Petersburg. — Izwolskij wystąpi w Dumie w przyszłym tygodniu. Obecnie Izwolskij opracowuje swe przemówienie i naradza się z leaderami frakcyi Dumy.

Petersburg.—Uzupełnienia do prawa z dn. 9 listopada zawierają zakaz nabywania więcej, niż 6 nadziałów, t. j. więcej, niż 20 dziesięcin.

Zmiany w administracyi

Petersburg. — Znów zaczynają krążyć uporczywe pogłoski o ustąpieniu namiestnika Kaukazu, Woroncowa-Daszkowa, oraz gen.-gubernatora finlandzkiego, Bekmana.

Konflikt francusko-niemiecki.

Petersburg.—Z Londynu donoszą, że prasa angielska jest silnie zaniepokojona wypadkami w sprawie zajścia w Casablance. Prasa upatruje w tem chęć Niemiec odwrócenia uwagi Francyi od wypadków na Bałkanach.

Z Berlina donoszą, że szowinistyczna prasa niemiecka domaga się przeprosin Francyi, grożąc w przeciwnym razie zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Z Paryża donoszą, że panuje tam powszechne wzburzenie. Pisma przeładowane są artykułami w sprawie zajścia w Casablance i kategorycznie stwierdzają słuszność Francyi.

Na interpelacyę Jaurès'a Pichon odpowiedział, że konflikt zostanie pokojowo załatwiony.

Projekt prawa prasowego.

Petersburg. — Belhardt przedstawił Stołypinowi projekt prawa prasowego. W głównych zarysach projekt ten spotkał się z aprobatą Stołypina. Zostanie on rozpatrzony na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Zgodnie z projektem tym, prasa peryodyczna może być wydawana w drodze zgłoszenia; nadto ma być wymagana kaucya, jako gwarancya, iż pismo nie będzie wydawane pod innymi tytułami. Za artykuły odpowiedzialność cięży na redaktorze, autorze i wydawcy, za książki — również na właścicielu drukarni. Projekt ten wniesiony zostanie do Dumy w styczniu.

Rożne.

Petersburg. — Według słów „Rossii" kornet Kowalenski, jeden z bohaterów zajścia na Newskim Prospekcie, zostanie oddany pod sąd wojenny.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 24 października.

Posiedzenie otwarto o g. 11-ej m. 7. Przewodniczy *Chomiakow*. Toczą się w dalszym ciągu rozprawy nad prawem z dn. 9 listopada.

Rożkow twierdzi, że włościanie oczekują od Dumy nie prawa z dn. 9 listopada, które dzieli między włościanami ziemię, której oni nie mają, lecz reform zasadniczych z projektu prawa, który wniesiono do Dumy za podpisami 47 włościan i przyznaje włościanom nowe grunta. „Naród, powiedział mówca, nie zaaprobuje nigdy prawa z dn. 9 listopada. (Głosy na prawicy „co za naród"). Naród posłał nas nie po to, by ochraniać Dumę, lecz by ułatwić życie ludowi. Obowiązkiem reprezentacyi narodowej jest opracowanie praw przystosowanych do życia, lecz nikt nie powinien popierać takiego prawa do którego trzeba przystosowywać życie za pomocą nahajek i bagnetów. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Szyngarew (Markow II z miejsca: słowik-rozbójnik zaśpiewał) wyraża nadzieję, że Duma wysłucha go z mniejszem uprzedzeniem, niż poseł, który pozwolił sobie dopiero co na dosyć nietaktowną uwagę. Kwestya agrarna, mówi Szyngarew, odgrywa rolę feniksa odradzającego się z popiołów. Nie uważając, aby referent trafnie powiązał kwestyę agrarną w całej jej rozciągłości z prawem z dn. 9 listopada, mówca pomimo to podkreśla stwierdzoną w ten sposób nieodłączność kwestyi prawa z dn. 9 listopada z zasadniczem, olbrzymiem zagadnieniem rosyjskiem. Prawo to było wydane w drodze art. 87 w okresie międzyparlamentarnym. Z kwestyami włościańskiemi nie ceremoniowano się, prawo zostało wydane bez uprzednich pertraktacyi, bez narad, bez Dumy. Nagłość tego prawa z punktu widzenia rządu wypływała z konieczności wprowadzenia w życie art. 12 ustawy ogólnej, z powodu zniesienia opłat wykupowych. Wskutek tego rząd zastosował artykuł pod postacią prawa z dn. 9 listopada. Lecz ten punkt widzenia stoi w sprzeczności z treścią prawa ponieważ nie obejmuje ono przepisów dotyczących stosowania art. 12, lecz narusza i zmienia zasadnicze podstawy życia włościańskiego i nigdzie nie zostało wykazane, że do wprowadzenia prawa z dn. 9 listopada rząd został znaglony okolicznościami. Przeciwnie zaś na mocy różnych dokumentów nastręczają się różne wątpliwości w tej sprawie. Można dojść do przekonania, że prawo z dn. 9 listopada nie powinno było być wydanem w drodze art. 87. (Szyngarew bierze szklankę z wodą. Na prawicy odzywa się głos: „woda w mowach, woda w szklance", Szyngarew odpowiada: „i w głowie"). Prezydent uprzedza, że nie może pozwolić na tak niewłaściwe rozmowy.

Omawiając następnie podstawy prawa z dn. 9 listopada, twierdzi, że prawo to nie wypływa logicznie z wielkich zapoczątkowań z r. 1861.

Dalej Szyngarew kwestyonuje ścisłość danych statystycznych, które miały uzasadnić prawo z dnia 9 listopada.

„Ludzie, powiedział dalej mówca, którzy przedrukowują w dokumencie urzędowym takie cyfry, powinniby przynajmniej sprawdzić to na co się powołują. (Oklaski na lewicy). Puryszkiewicz z miejsca: „A pan czasem nie poszachrował?"

Prezydent: „Wzywam pana do porządku pośle Puryszkiewicz".

Puryszkiewicz z miejsca: „Przypominam kolej amurską".

Prezydent: „Wzywam pana ponownie do porządku i przypominam art. 116".

Szyngarew: Proszę wszystkich o sprawdzenie przesłanek.

Zastanawiając się nad celem w jakim prawo z dnia 9 listopada zostało wydanem, Szyngarew swierdza, że prawo to nie osiągnęło ani celów natury gospodarczej, gdyż doprowadza gospodarkę rolną włościańską do gospodarki na bardzo rozciągniętej szachownicy, ani też celów natury politycznej. Skierowując życie włościan na tory własności prywatnej zamierzano osiągnąć w ten sposób wyższy stopień dobrobytu narodowego. Dobrobyt zaś ten możliwy jest tylko wtedy kiedy istnieją niezbędne potemu warunki prawne. Rząd jednak rozwiązując ręce do władania osobistego, zachowuje opiekę administracyjną nad rozwojem warunków społecznych życia włościan.

Następnie mówca wykazywał, że w latach osiemdziesiątych wierzono, że wszystko zło wynika ze zburzenia gminy i dla celów reakcyjnych starali się ją zachować, lecz oszukali się. Teraz pod wpływem nowych prądów reakcyjnych wierzą, że ocali Rosyę zniweczenie gminy. Ukaz z dnia 9 listopada wydany został wówczas gdy posłowie I-ej i II-ej Dumy byli już pod sądem, gdy wyroki śmierci wydawane były codziennie, jednem słowem gdy we wszystkich dziedzinach życia zasady manifestu z dnia 17 października zostały zakwestyonowane. (Oklaski na lewicy).

O godz. 1-ej m. 10 ogłosono przerwę.

Posiedzenie zostało wznowione o g. 2-ej m. 10.

Prezydent oznajmia, że prezes rady ministrów wniósł uzupełnienia do prawa z dnia 9 listopada i stawia wniosek przekazania ich komisyi rolnej.

Szyngarew uważa, że uzupełnienia te mogą być wniesione tylko wtedy gdy Duma, zaaprobowawszy prawo w zasadzie, przystąpi do rozpatrywania prawa według artykułów.

Bułat oświadcza, że na mocy regulaminu oznajmia się o sprawach, które wpłynęły na początku posiedzenia, a nie w połowie i proponuje odłożyć tę sprawę do następnego posiedzenia.

Prezydent wyjaśnia, iż według ustanowionego porządku, wszystkie sprawy są przedstawiane Dumie w miarę ich napływania. Uzupełnienia do prawa z d. 9 listopada otrzymane zostały podczas przerwy, a więc teraz rozstrzygnąć należy czy przekazać je komisyi.

Milukow upatruje wykroczenie przeciw regulaminowi posiedzenia w tem, iż uzupełnienia do prawa z dn. 9 listopada zostały przedłożone Dumie w połowie przemówienia Szyngarewa.

Andżemow utrzymuje, iż do praw, wydanych na podstawie art. 87, przed przyjęciem ich przez Dumę, żadne poprawki wniesione być nie mogą.

Prezydent wyjaśnia, iż wszelkie poprawki do projektów praw mogą być wnoszone w dowolnym czasie, zarówno przez członków Dumy, jak i przez rząd. „Tak rozumiałem regulamin, tak też spełniałem to, co uważałem za swój obowiązek względem Dumy" (oklaski na ławach prawicy i w centrum).

Milukow utrzymuje, iż nie można zarządzać żadnych głosowań podczas przerwy w przemówieniu jednego i tego samego mówcy. K.-d. zmuszeni będą uchylić się od głosowania.

Prezydent stawia wniosek, aby głosowanie w sprawie uzupełnień do prawa z dn. 9 listopada postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia. (Głosy z ław prawicy i centrum: „głosować zaraz, niezwłocznie").

Prezydent poddaje pod głosowanie kwestyę, czy w sprawie przekazania uzupełnień do prawa z dn. 9 listopada głosować należy niezwłocznie, czy też odłożyć je do poniedziałku.

Znaczną większością głosów przeciw wszystkim posłom z lewicy Duma postanawia zarządzić niezwłocznie głosowanie.

Andżemow podnosi się z miejsca i idzie do trybuny. Głosy większości: „dosyć, dosyć".

Prezydent wyjaśnia, iż według regulaminu jednemu posłowi przysługuje prawo wypowiedzenia się przeciw.

Andżemow porusza kwestyę zasadniczą. Nie chodzi o to, czy dane poprawki są celowe, czy nie, lecz o formalne prawo rządu na wnoszenie takowych. Wszelkie wniesienie takich poprawek stanowi jednocześnie cofnięcie zarządzenia, stosowanego w życiu. Poprawki te mogą być rozpatrywane jedynie jako osobny projekt prawa, i to tylko wtedy, gdyby w zasadzie była zdecydowana kwestya istnienia zarządzenia, wprowadzonego w życie na podstawie art. 87, (Oklaski na lewicy, sykania na prawicy).

Wiceminister spraw wewnętrznych, *Łykoszyn*, oświadcza, iż rząd nie może się zgodzić z takiem twierdzeniem, albowiem, jego zdaniem, przysługuje mu prawo wprowadzenia uzupełniających poprawek do wniesionego przezeń do Dumy projektu prawa Art. 87 nie ma z tą kwestyą nic wspólnego. Art. ten mówi tylko wogóle o terminie, w przeciągu którego powinien być wniesiony projekt prawa. Gdy projekt prawa został już wniesiony, dalsze jego losy określają przepisy, ustanowione wogóle dla wszystkich projektów praw.

W drodze głosowania Duma większością głosów posłów z prawicy i centrum postanawia przekazać uzupełnienia do prawa z dn. 9 listopada komisyi rolnej.

K.-d., Koło polskie, trudowicy i mahometanie uchylają się od głosowania; s.-d. głosują przeciw.

Szyngarew w dalszym ciągu swego przemówienia zaznacza, iż ukaz z dn. 9 listopada wprowadza do wsi zamęt, siejąc ziarno niezgody między tymi, którzy chcą wyjść ze wspólnoty gminnej, a tymi, którzy chcą wniej pozostać; wprowadza też zamęt do rodzin włościańskich na gruncie przejścia od własności rodzinnej do osobistej. Przytem ukaz ten daje się z trudnością zastosować na praktyce, a w wielu miejscowościach wprowadzany jest w życie pod przymusem. „Nie jesteśmy bynajmniej za zupełnem odrzuceniem prawa z dn. 9 listopada lecz pragniemy, aby wyjście ze wspólnoty gminnej uwarunkowane było rozsądnemi zarządzeniami, aby było rezultatem długiej, dobrze obmyślanej, pracy prawodawczej. Dlatego też wypowiadając się za skasowaniem prawa z dn. 9 listopada, niezwłocznie wnosimy swój projekt. Następnie mówca zapytuje rząd, co zrobił w przeciągu ostatnich 45 lat dla kultury gospodarki rolnej w Rosyi? Czy dużo instytucyi kulturalnych posiada wieś, czy nie ograniczono tam wolności słowa i zebrań. „Budżet państwa dawał grosze na oświatę ludową, a po wsiach swobodnie rozwijać swoją działalność mogły szynki—oto dlaczego odrzucamy prawo z dnia 9 listopada". Mówiąc dalej o konieczności przymusowego wywłaszczenia, Szyngarew twierdzi, iż chcąc raz rozstrzygnąć kwestyę agrarną, tego w żaden sposób nie da się uniknąć. „Interesy państwa wymagają rozstrzygnięcia kwestyi agrarnej w tym sensie, jak to my myślimy, i wcześniej czy później, do tego dojdzie. Od tego nie wykręcicie się". (Oklaski na lewicy).

Wiceminister spraw wewnętrznych *Łykoszyn* z polecenia ministra spraw wewnętrznych daje urzędowe wyjaśnienie. Motywuje on dlaczego prawo z dnia 9 listopada zostało wydane w drodze art. 87 praw zasadniczych. Oponował on twierdzeniu Szyngarewa, że prawo z dnia 9 listopada stoi w sprzeczności z zasadami reformy włościańskiej z r. 1861. Wreszcie w gorących słowach obstawał za nienaruszalnością zasady własności prywatnej.

O godz. 4 m. 15 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o g. 4 m. 35.

Dworianinow utrzymuje, iż prawo z dn. 9 listopada jest nader ważne i pożyteczne i nie powinno być odrzucone, za wyjątkiem artykułu 21.

Saweliew występuje w obronie konieczności przymusowego wywłaszczenia, jako jedynego panaceum dla rozstrzygnięcia kwestyi agrarnej.

Sokołow 2-gi jest zdania, iż prawo z dn. 9 listopada wytworzy kadry bezrolnych. „Za lat 20—50, przyszły historyk ze stenogramów dowie się, kto był tak przewidujący".

Gegeczkori w swem przemówieniu poddaje krytyce opiekę rządu nad włościaństwem. Mówca twierdzi, iż walka z komunizmem włościańskim podyktowała ukaz z dn. 9 listopada. „Zdaniem s.-d.—twierdzi mówca—włościanie powinni otrzymać ziemię w drodze wywłaszczenia na ich korzyść wszystkich gruntów niewłościańskich. Wobec tego frakcya s.-d. uważa za niezbędne (głos z ław prawicy „bomby") odrzucić prawo z dn. 9 listopada i przejść do porządku dziennego". Mówca wnosi odpowiednią formułę przejścia. (Oklaski na lewicy).

Po odczytaniu porządku dziennego następnego posiedzenia, naznaczonego na poniedziałek dn. 27 października, na godz. 11 zrana, posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 28.

Petersburg. — Dn. 23 października w specyalnej komisyi senatu rządzącego rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy b. posłów do drugiej Dumy Państwowej: Żygilewa, Zurabowa, Sałtykowa i Komara, oskarżonych na mocy 1-ej części art. 102 kodeksu karnego o należenie do zbrodniczego stowarzyszenia mianującego się „parlamentarną frakcyą s. d.". Sprawa ta została wydzieloną z ogólnego procesu członków s. d. frakcyi Dumy, który toczył się w listopadzie w r. ubiegłym. Sprawa ta potrwa kilka dni.

Ryga. — Dn. 24 października w nocy wykryto drukarnię soc.-dem. partyi kraju łotewskiego. Znaleziono 6 pudów czcionek, 6 pieczęci partyi rewolucyjnych, 27 pieczęci osób i instytucyi rządowych oraz druki nielegalne. Aresztowano 2 osoby.

Warszawa.— O godz. 8 zrana trzech uzbrojonych złoczyńców napadło na furgon pocztowy na ul. S-to Jerskiej i usiłowało zabrać worek z pieniędzmi pocztylionowi. Na alarm, wszczęty przez pocztyliona, przybiegli policyanci i zaczęli ścigać uciekających złoczyńców. Złoczyńców ujęli na krańcach miasta żołnierze. Jednocześnie 5 złoczyńców dokonało na ul. Grzybowskiej napadu na inny furgon pocztowy, zabrali pieniądze i zabili pocztyliona.

Petersburg. — Senat odrzucił skargę kasacyjną b. posłów do pierwszej Dumy, skazanych podczas powtórnego rozpoznawania sprawy o odezwę wyborską.

Kercz. Odbyło się urzędowe otwarcie kanału kerczeńsko-jenikalskiego dla rosyjskiej i zagranicznej floty handlowej.

Saratów.—W izbie sądowej zakończyły się rozprawy w sprawie związku włościańskiego w gub. saratowskiej. Na ławie podsądnych zasiadło 14 osób, z których lekarz Czemykajew, adwokat Czumajewski i agronom Maciejewicz skazani zostali na 3 lata twierdzy, 7-u skazano na krótsze terminy. Czterech uniewinniono.

Odesa. — W audytoryum miejskiem otwarty został zjazd pełnomocników oddziałów związku narodu rosyjskiego południa Rosyi, przybyli przedstawiciele 14 gub.

Tuła.—Tulskie ziemstwo powiatowe, wprowadzając w życie powszechne nauczanie bezpłatne, otwiera w roku bieżącym 12 nowych kompletów szkolnych przy szkołach istniejących i zwalnia gminy wiejskie od wszelkich wydatków na utrzymanie szkół. Subsydyum rządu na utrzymanie szkół określono w sumie 17,740 rb.

Tyflis.—W drodze do Eczmiadzynu na wybory najwyższego patryarchy wszystkich ormian do Tyflisu przybyło z górą 30-u delegatów z Turcyi, Persyi, Egiptu i innych krajów. W toku są narady z miejscowymi delegatami w kwestyi pożądanych delegatów na stanowisko katolikosa.

Teheran.—Na mocy rozkazu z Teheranu towary i podróżni z Rosyi nie dopuszczani są do Morandu przez syna Szadzau-Nizama. Oczekiwane jest przybycie do obozu wojska Ein-ed-daouleh'a z Teheranu.

Konstantynopol. Pierwsi dragomanowie ambasady rosyjskiej, angielskiej i francuskiej zawiadomili dnia 23 października Portę o środkach, przedsięwziętych przez ich rządy w Sofii, oraz o odpowiedzi rządu bułgarskiego na propozycye Rosyi, Anglii i Francyi świadczącej o pokojowym nastroju Bułgaryi, która przystąpiła już do demobilizacyi.

Paryż.—Agencya Hawasa donosi, że jak tylko zaczęły się rokowania z Niemcami, oparte na uczynionym przez ks. Radolina kroku, w sprawie ostatnich wymagań gabinetu berlińskiego — Pichon dał do zrozumienia, że chociaż obstaje przy żądaniu sądu polubownego, zaproponowanego Niemcom, gotów jest jednakże w porozumieniu z gabinetem berlińskim wyszukać formułę, w której obydwa rządy wyraziłyby równocześnie ubolewanie z powodu zdarzenia, które miało miejsce dn. 12 września, i dopuszczonego z obydwóch stron gwałtu. Pichon dodał, że nie przyjmie formuły, w której tylko francuski rząd wyrażałby swe ubolewanie. W ciągu rozmowy, która miała miejsce dn. 23 października pomiędzy Radolinem a Pichonem, książe wyraził nadzieję, że rozstrzygnięcie sprawy przez sąd polubowny da obydwóm rządom możność załagodzenia zajścia w Casablance. Pichon odpowiedział, że nie stracił również nadziei, że powzięta zostanie decyzya, możliwa do przyjęcia dla obydwóch stron.

Paryż.—Agencya Hawasa ogłosiła telegram z Berlina: Rząd francuski, pragnąc w sprawie dezerterów w Casablance dać dowód lojalności swojej polityki, postanowił zakomunikować rządowi niemieckiemu raport komisarza policyjnego Borde'a w sprawie zajść z dn. 12 września. Borde od czasu okupacyi miasta przez wojska francuskie został przydzielony do konsulatu francuskiego. Raport jego stosownie do pierwiastkowej decyzyi gabinetu paryskiego miał być zakomunikowany sądowi polubownemu, lecz obecnie będzie ogłoszony w Paryżu natychmiast po zakomunikowaniu rządowi niemieckiemu jego treści.

Kair.—W Dżeddzie podległo bojkotowi kilka wagonów cukru austryackiego. Towar odesłano z powrotem do Adenu.

Paryż.—Na mocy uchwały rady głównej zdrowia publicznego Clemanceau zniósł zarządzenia sanitarne, zapobiegające zaciągnięciu z Rosyi cholery.

Na posiedzeniu rady ministrów Pichon złożył deklaracyę w sprawie polityki zagranicznej. Pomiędzy innemi poruszył on kwestyę rokowań francusko-niemieckich w sprawie zajścia w Casablance. Rada ministrów uznała jednogłośnie, że nie można zgodzić się na niemiecki punkt widzenia. W sferach politycznych nie przypuszczają możliwości dalszych komplikacyi i wyrażają nadzieję, że można będzie dojść do porozumienia w sprawie komunikatu, w którym obydwa państwa wyraziłyby ubolewanie z powodu zajścia i zgodziłyby się na sąd polubowny. To byłoby jedyną możliwą drogą dla Turcyi, która nie zamierza cofnąć swej odmowy zrobienia wymówki oficerom i żołnierzom.

Delegat czarnogórski Popowicz został przyjęty przez Pichon'a, przyczem przedstawił mu, jak Czarnogóra zapatruje się na kryzys obecny. Popowicz wykazuje, że w obecnych warunkach Serbia i Czarnogóra nie mają możności rozwijania się pod względem ekonomicznym. Czarnogórcy liczą, że Europa rozpatrzy z uwagą ich uprawnione żądania i przyzna im prawo do istnienia.

Petersburg.—Przy ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem Ostrogradzkiego zarządzającego ministerstwem rozpoczęto narady zjazdu przedstawicieli uprawy lnu, przedstawicieli handlu lnem i przedstawicieli ministerstwa skarbu i innych instytucyi. Zjazd wyłonił trzy podkomisye.

Kolonia.—Do „Köln. Ztg". telegrafują z Berlina: Dn. 1 października von Schön w rozmowie prywatnej z ambasadorem francuskim w sprawie rozstrzygnięcia konfliktu w Casablance zaprojektował oddanie tej sprawy sądowi polubownemu. Dn. 2 października ambasador niemiecki w Berlinie ks. Radolin doniósł, że Pichon oznajmił mu, iż na zasadzie telegramu Cambona aprobuje projekt rozstrzygnięcia sprawy przez sąd polubowny. Jednakże komunikat ten rozminął się w drodze z drugim telegramem Cambona, w którym ten powiadamiał, że nie należy uważać projektu von Schöna za formalną propozycyę rozstrzygnięcia kwestyi. Dnia 3 października wreszcie odbyła się konferencya Bülowa z Cambonem w obecności von Schöna.

Bülow wyraził życzenie załatwienia sprawy na następujących podstawach: 1) Francya wyraża ubolewanie z powodu naruszenia przez władze francuskie przywilejów konsula niemieckiego, a mianowicie, że zabrały one przemocą kilka osób znajdujących się pod opieką konsula niemieckiego. 2) Niemcy wyrażają ubolewanie z powodu niepoprawnego postępowania swego konsula, który wydał karty przejazdowe osobom, które nie miały do tego prawa. 3) Strona formalna tej sprawy oddana będzie do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu. Z tego widocznem jest, że Niemcy nie proponowały by odddać sprawę sądowi polubownemu i że przypuszczenia jakoby rząd niemiecki zmienił swą taktykę od dn. 15 października wskutek ogłoszenia wywiadu pozbawione są wszelkich podstaw.

Wiedeń. — Korespondent „Fremdenblattu" donosi z Eckartsau, że odwiedziny cesarza niemieckiego u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda miały pierwotnie mieć cechę zwyczajnej wycieczki myśliwskiej, lecz następnie arcyksiąże zaprosił na oględziny zamku cesarza Franciszka Józefa, wskutek czego zaczęto debatować nad spotkaniem obydwóch monarchów. Jednakże wyrzeczono się myśli zjazdu wobec pobytu cesarza Franciszka Józefa w Budapeszcie. Następnie pod wpływem zajść, które miały miejsce w ostatnich czasach, cesarz niemiecki zapragnął odwiedzić cesarza Franciszka Józefa. Gdy dwór wiedeński przyjął radośnie ten projekt, cesarz postanowił przybyć na krótki czas do Wiednia. Wizycie tej należy przypisywać niewątpliwie znaczenie polityczne.

Giełda

Petersburg, 24 października.

4% Państwowa renta	76
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	369
„ „ 1866 r.	262½
5% obl. prem. Szlach. Banku	224½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc	335
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	390
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	327½
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo"	104½
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	86½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	372
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	139
„ Petersb. Prywat. i Komm.	136
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman"	212
5% Pożyczka 1905 r.	95¾
5% „ 1906 r.	96
5% świadectwa włościańskie	88
5% Pożyczka 1908 r.	95⅛

Usposobienie wgóle mało ruchliwe; z walorami państwowymi dość stałe; z papierami dywidendowymi nierówne, ku koncowi giełdy skłaniające się ku osłabieniu; z premiówkami ospałe.

Gwałty niemieckie w Cieszynie.

—:∞:—

Dzień 1-go listopada n. st. dostarczył nowych dowodów, że Cieszyn znajduje się pod terrorem tajnej, zorganizowanej grupy terrorystycznej, złożonej z wszechniemców, która ustawicznie wywołuje niebezpieczny ferment w mieście, chcąc tu doprowadzić świadomie do wypadków lublańskich lub praskich. Grupa ta działa już od dłuższego czasu. Jej to dziełem są wszelkie demonstracye uliczne przeciw polakom, obleoblewanie terem «Domu Narodowego», rozbijanie szyb w instytucyach polskich i t. d.

Dowiedziawszy się, że w d. 1-ym listopada w sali «Domu Narodowego» odbyć się ma zgromadzenie polskie dla zaprotestowania przeciwko ciągłym tym prowokacyom, teroryści wszechniemieccy postanowili urządzić kontr-demonstracyę. W tym celu postanowili wywołać wrogi nastrój przeciw polakom i zdobyli się na iście szatański pomysł.

Rano rozeszła się wieść, że piękny pomnik Schuberta, znajdujący się tuż przed żeńskiem alumneum, został oblany i na zawsze zeszpecony terem. Oburzenie—rzecz całkiem naturalna—powstało powszechne. Wieść o tem barbarzyństwie rozeszła się po mieście, gdy zaś tłumy publiczności spieszyły na miejsce wypadku, by dać wyraz swemu zupełnie uzasadnionemu oburzeniu, rzucono w nie oszczerstwa podłe i nędzne, że to polacy oblali terem pomnik. Łatwowierne tłumy dały wiarę oszczerstwu temu, a tego pragnęli właśnie barbarzyńscy sprawcy wandalizmu.

Wytworzywszy w ten sposób odpowiednią wojenną atmosferę w mieście, rozciągnęli teroryści grozę teroru zaraz po wszystkich ulicach. W biały dzień poczęto napadać na polaków. Na jednej z ulic ośmiu niemców, korzystając z tego, że w pobliżu nikogo nie było, napadło w południe na redaktora «Dziennika Cieszyńskiego», grożąc mu żelaznemi pałkami. Na szczęście jednak miał redaktor przy sobie silną laskę i nadto rewolwer, który w ostatecznej chwili dla nieodzownej obrony życia i całości swej wyjął i zagroził nim napastnikom. Z rewolwerem w ręku utorował sobie pośród nich drogę. Tego samego dnia napadnięto na dwóch polskich robotników: jednego z nich pobito do utraty przytomności.

Główna jednak siła wyznaczoną została na wieczór, na chwilę, gdy z «Domu Narodowego» wychodzić zaczęli uczestnicy odbytego tam zgromadzenia. Tu—jak zwykle w pomoc niemcom przyszły władze. Policya zebrała się w komplecie na placu Demla, starostwo zaś, które dotąd na ochronę ludności polskiej nie wystawiło jednego żandarma, teraz skonsygnowało aż 60 żandarmów i przygotowało pogotowie wojskowe na odparcie rzekomego ataku polskiego na niemców. Takie bowiem pogłoski rozszerzono, według których polacy mieli wczoraj wywołać rewolucyę w Cieszynie. Wszystko to wywołało naturalne podrażnienie u polaków, biorących udział w zgromadzeniu poufnem w «Domu Narodowym». Mimo to, jak zawsze, zachowali się umiarkowanie i spokojnie i wśród śpiewu pieśni narodowej chcieli rozejść się do domu. Zaraz jednak na rynku zasypani zostali kamieniami, rzucanymi przez niemców z wielkiego podsienia, równocześnie zaś żandarmerya z najeżonymi bagnetami i policya wpadła na tłum i poczęła go rozpędzać. Tłum jednak sam rozchodził się. Pojedyńczo i małemi grupkami chciano wracać do domów. Wszędzie jednak na ulicach przyczajeni byli niemcy, którzy zaczęli rzucać się na pojedyńczych polaków i bić ich kijami. Wobec tego polacy z obawy o całość swej skóry znów się zebrali i chcieli w pochodzie przejść przez miasto, każdemu bowiem zosobna groziło conajmniej kalectwo. Przeszkodzono im jednak; policyanci wpadali w tłum polski i jednego za drugim polaka porywali i ciągnęli na odwach. Przy aresztowaniu zaś, jak i podczas przesłuchań na odwachu zachowywali się niesłychanie ordynarnie i bezczelnie. Pewnego ucznia szewckiego tak stargano za włosy i pobito, że chłopak zanosił się od płaczu. W jaki zaś sposób dokonywano aresztowań, świadczy fakt następujący: na ul. Głębokiej natknął się kierownik Spółki spożywczej, p. Olszar, człowiek poważny, stateczny i spokojny, na bandę niemców, których przywódca rzucił hasło: *Haut ihn, zerhauen.* W jednej chwili grad lasek spadł na głowę niewinnie napadniętego, który zaledwie mógł ruszyć laską, aby się obronić, gdy w tem nagle wpadł policyant i zamiast obronić, aresztował go i zaprowadził na odwach. Gdy jeden ze świadków zajścia chciał opowiedzieć, jak to było, jeden z policyantów zawołał: *Der Mann ist polnisch gesinnt, seine Aussage ist als nicht glaubwürdig!* Komisarz nic na to nie odparł.

Niemców wcale nie aresztowano. Gdy przypadkiem którego z nich zaskoczono na gorącym uczynku i chciano przyłapać, wystarczyło na uwolnienie jego słowo: *Ich bin doch ein Deutscher?*

Zajścia te wszystkie dowodzą, że samowola niemców i policyi jest w Cieszynie nieograniczoną, że nietylko nie zmniejsza się, ale z każdym dniem rośnie.

Z piśmiennictwa.

— Wyszedł 1-szy numer miesięcznika *Patryotyzm Polski, Przemysłowy, Handlowy i Fabryczny*. (Warszawa, Nowy-Świat Nr 37). Zadanie miesięcznika: 1) Obudzenie w społeczeństwie polskiem zwartej, świadomej celu i należycie zorganizowanej odporności na polu przemysłu, handlu i rzemiosł, dzięki czemu wzmoże się dobrobyt we wszystkich warstwach narodu. 2) Zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa polskiego zagadnieniami natury gospodarczej i zaszczepienia wskazań, że obowiązkiem narodowym polaków jest nietylko żyć myślą rodzimą i kierować się uczuciem narodowem, lecz, że należy także spożywać i użytkować przedewszystkiem owoce własnej ziemi i wytwory polskich rąk. 3) Popieranie przemysłu, handlu i rzemiosł Królestwa Polskiego i t. p.

— Wyszedł zeszyt II tomu VI *Prac filologicznych*, wydawanych przez Bauduina de Courtenay i Adama Antoniego Kryńskiego z zapomogi kasy imienia Mianowskiego (str. 423 — 738. Cena 1 rb. 20 kop.). Zeszyt powyższy między innemi zawiera: *Oratinneule varie.* Namowy rozliczne. Druk z r. 1547, wydał i objaśnił Stanisław Dobrzycki«. «Uwagi krytyczne do tekstu Biblii staroszpatockiej». Z papierów po A. Semenowiczu przygotował do druku H. Łopaciński. «Studya fonetyczne» przez prof. Aleksandra Brücknera. Tegoż—«Wyrazy obce w języku polskim»; charakteryzuje tu i ocenia uczony autor doniosłe zasługi ś. p. Jana Karłowicza na polu słownictwa.

W dziale «Rozbiorów i sprawozdań» między innemi tenże prof. Brückner roztrząsa «literaturę najnowszą o Bogarodzicy». Przyczynków gwarowych dostarczyli: J. Becker, M. Parczewska i B. Śląski. «Bibliografia» i wykazy wyrazów i autorów do t. VI *Prac fil.* kończą ten zeszyt i tom wydawnictwa.

Sen pod wodą.

Drzemkę pod wodą urządził sobie nurek angielskiego pancernika systemu Dreadnought. Przed kilku dniami spuścił się w Liwerpoolu do morza, celem oczyszczenia skrzydeł śruby okrętowej. Po kilku godzinach jego pobytu w morzu, robotnicy stojący na pokładzie zaniepokoili się, gdyż nurek powinien wracać. Tymczasem na powierzchni ukazała się szczotka i inne jego narzędzia, natomiast nurek nie wracał. Tylko pompa dostarczająca mu powietrze, pracowała regularnie. Na wodzie telefonicznie nie dawał znaku życia. Wówczas spuścił się do dzwonu drugi nurek i po kilku minutach przysłał wiadomość, że towarzysz jego śpi sobie najspokojniej... w otoczeniu setek tysięcy ryb, zwabionych światłem elektrycznem. Komendant tak był rozweselony tą pewnością siebie nurka, że darował mu karę.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Wystawa rolniczo-przemysłowa w Równem.** Rowieńskie Towarzystwo rolnicze, zachęcone powodzeniem, jakie miała wystawa w Łucku, oraz brakiem deficytu, który bardzo często jest rezultatem początkowych wystaw, postanowiło podobną wystawę urządzić u siebie. Odbędzie się ona w roku przyszłym. Pierwsze kroki w tej kwestyi zostały już zrobione. Dla obznajmienia się z techniczną stroną i skorzystania z doświadczenia organizatorów wystawy łuckiej jeździł w tych dniach do Łucka dyrektor syndykatu rówieńskiego, p. E. Okęcki. Jak pomyślne widoki przedstawia dla wystawy Równe, najlepiej świadczy to, że już obecnie różne osoby składają deklaracye, ofiarowując swe place pod wystawę. Najpierwszy wystąpił z propozycyą właściciel Równego, książę Stanisław Lubomirski, który ofiarował albo budynki starego zamku wraz z placem, znajdującym się w środku miasta, albo też lasek t. zw. «Grabinki», położony o ćwierć wiorsty od miasta. Drugą ofertę złożył dzierżawca bufetu kolejowego w Równem, p. Jansupow. właściciel podmiejskiego folwarku Tutkowicze. Która z ofert uznaną zostanie za dogodniejszą i będzie uwzględnioną, jeszcze niewiadomo. Kwestyę tę ma rozstrzygnąć na najbliższem swem posiedzeniu rada rowieńskiego Towarzystwa rolniczego.

— **Nowy szpital.** W d. 22 b. m. w m. Złotopolu, pow. czehryńskiego, odbyło się uroczyste otwarcie nowego szpitala, założonego kosztem L. Brodzkiego. («K. W.»).

— **Samobojstwo ucznia.** Niedawno w Żytomierzu odebrał sobie życie uczeń 2-go gimnazyum, Azorski. Według słów «Wiest. Wol.», na dwa dni przed owym tragicznym wypadkiem Azorski wraz z kolegami Mankowskim i Chomiakowem łobuzował na ulicy. Zauważył ich dyrektor gimnazyum i ukarał ich posadzeniem do kozy; Azorski jednak uciekł i wieczorem tegoż dnia poszedł do teatru, gdzie znów natknął się na dyrektora. Następnego dnia, ponieważ wykładów w gimnazyum nie było, chłopak poszedł się trochę przejść. Wyszedłszy na ulicę, spostrzegł dozorcę, dążącego w stronę domu jego rodziców. Przestraszywszy się przypuszczalnie kary za nieusłuchanie dyrektora, uczeń wrócił do domu i odebrał sobie życie. («Wiest. Wol.»).

Kronika ekonomiczna.

—:—

Przegląd rynków zbożowych.

Na międzynarodowym rynku zbożowym usposobienie na początku ubiegłego tygodnia wzmocniło się pod wpływem wzmozonego popytu spowodowanego nagłą zmianą pogody i obawami przedwczesnego zamknięcia żeglugi. W końcu zaś tygodnia pogoda ustaliła się i ożywienie nieco spadło. Usposobienie na głównych rynkach zbożowych jest następujące: na rynkach północno-amerykańskich po niejakiem wahaniu zapanowało przy końcu tygodnia usposobienie ospałe, jednakże ceny na pszenicę i kukurydzę wykazują dążność zwyżkową. W Argentynie usposobienie z żytem i kukurydzą bez zmian. Na rynkach zachodnio europejskich na początku tygodnia panowało bardzo ożywione usposobienie, przy końcu małoczynne. Na rynku angielskim usposobienie stałe, ze zbożem rosyjskiem - nieco słabsze, niż w ubiegłym tygodniu. Na rynkach niemieckich usposobienie ospałe, w cenach na pszenicę, żyto i owies widoczna jest tendencya zniżkowa, z jęczmieniem bez zmian.

Na francuskich rynkach portowych usposobienie spokojne, zapotrzebowanie zaspokajają podwozy wewnętrzne. Ceny na rosyjską pszenicę ozimą i ulkę mikołajowską bez zmian.

Na wewnętrznych rynkach rosyjskich w ciągu ubiegłego tygodnia panowało usposobienie małoczynne i nieco chwiejne; gdy ceny spadły, dowóz zmniejszył się również, wskutek czego ceny nie zniżały się już bardziej.

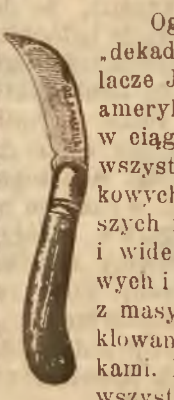
Na rynkach kraju Poł.-Zach. panuje w dalszym ciągu usposobienie małoczynne i spokojne. Z pszenicą bez zmian, popyt ograniczony i usposobienie małoczynne. Ceny na żyto spadły o 1 — 2 kop. na pudzie. Z owsem usposobienie słabsze. ceny spadły o 2 — 3 kop. Z makiem usposobienie stałe. Z grochem wyborowym usposobienie mocne. Ceny następujące: pszenica ozima w rejonie «Koziatyn-Krzyżopol-Humań» 1 rb. 30 kop. W Besarabii około 1 rb. 25 kop., na kolei Mosk.-Kij.-Wor. na linii «Kijów-Kursk» 1 rb. 35 kop. Pszenica jara folwarczna w gub. ekaterynosławskiej 1 rb. 20 kop., poślednia 110 do 1 rb. 14 kop. W Kijowie ozima do 1 rb. 35 kop., jara około 1 rb. 25 kop.

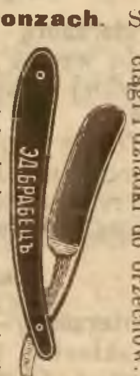
Na kijowskim rynku wogóle usposobienie spokojne, małoczynne, z pszenicą stałe, z owsem słabsze. Zapotrzebowanie na żyto tylko na potrzeby miejscowe. Pszenica 1 rb. 30 kop.—1 rb. 35 kop.; żyto 1 rb.—1 rb. 10 kop.; owies 65 k.—68 kop.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Jedyne
na świecie
Udoskonalone
KALOSZE
KOLUMB
Patentowane
Bezwarunkowa gwarancya
zupełnej trwałości
FABRYCZNY SKŁAD
Kijów, Kreszczatik 23.
36—4317—2

Nadworni Fabrykanci
Br. BRABEC
Kijów. Kreszczatik № 44, telefonu 414.
Moskwa, Smoleński zaułek № 4.

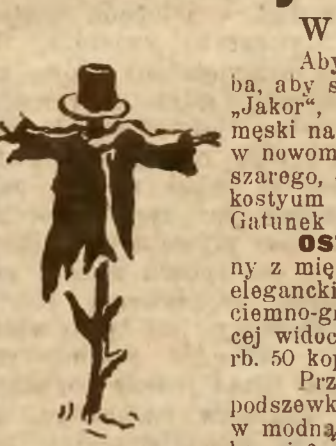


Ogromny wybór „**Nowości**" na podarki w naturalnych **bronzach**. Styl „dekadence", Article de „Lux". Elektryczne kieszonkowe zapalacze Janus „Platin", „Feurzeug Janus" i t. d. „Radość gospodyni" amerykańska maszynka do przygotowania i mieszania ciasta w ciągu 5-ciu minut. Cena od 4 rb. 75 kop. do 7 rb. **Łyżwy** wszystkich systemów i t. d. **Skład fabryczny**: noży kieszonkowych, podróżnych, stołowych, deserowych, owocowych najnowszych fasonów i w najlepszych gatunkach. Wielki wybór noży i widelców stołowych i deser. stal. z masywnemi niklowanemi rączkami. Brzytwy wszystkich systemów, nie stępiające się od najtwardszej brody, i przybory do golenia najlepszych fabryk w świecie. Łyżki stołowe, herbaciane i inne platerowane i posrebrzane. Naczynia kuchenne z czystego niklu fabryki „Kruppa" oraz naczynia aluminiowe i emaliowane. Samowary, czajniki, tace niklowe, amerykańskie maszynki do siekania mięsa. Kuchnie naftowe „Grec", „Primus" i t. d. 4365 1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
SŁYNNA W CAŁYM ŚWIECIE
Herbata z Gór Harcu
(Dr LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny. **Cena pudełka 1 rb., ½ pudełka 50 kop.**
Uwaga: Każde **oryginalne** pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grosman, Warszawa, Śliska Nr 33/A. Telefon 184,44.**
Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem na koszta przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet. 10-4361-1

Podobny pan do straszydła
w swym kostyumie



Aby być zawsze dobrze ubranym niewielkim kosztem trzeba, aby się pan koniecznie zwrócił bezpośrednio do fabryki T-wa „Jakor", Materya Francuska „Montreux" na elegancki kostyum męski na jesień i zimę, wytkana z wełny miękkiej, gładka albo w nowomodne kratki i nakrapiana, koloru: czarnego, granatowego, szarego, oliwkowego i bronzowego. Za odcinek 4¼ arszyny na kostyum męski — 5 rb. 25 kop. lepszego gatunku 6 rb. 75 k. Gatunek „prima" 8 rb. 75 kop. i 9 rb. 50 kop.
OSTATNIA NOWOŚĆ! Materyał **angielski „Lord"** tkany z miękkiej i cienkiej kamgarnowej wełny, mocnej roboty na elegancki kostyum męski jesienny lub zimowy, koloru: czarnego, ciemno-granatowego, oliwkowego i bronzowego z mniej lub więcej widocznemi kratkami z jedwabiu. Za odcinek 4¼ arszyny 11 rb. 50 kop., lepszego gatunku 13 rb., gatunek „prima" — 16 rb.
Przy zamawianiu 3 lub więcej odcinków odrazu dołącza się podszewka **całkiem darmo!** Kort na palta zimowe gładki lub w modną kratę za arszyn — 2 rb. 80 kop., 3 rb. 50 kop., 4 rb. 50 kop. i 6 rb.
Gwarancya! Jeśli się towar nie podoba, przyjmuje się go z powrotem i pieniądze się zwracają. Opakowanie i przesyłka na rachunek firmy. Wysyła się pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Adresować: **Fabryka wyrobów wełnianych T-wa „Jakor", Łódź.** 10-4358-1

Magazyn czeski
Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pońozcoch
G. ANDRLE
Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-34
Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.
Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze, pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.

Handlowe Pośrednictwo
Kazimierza Lipińskiego
Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.
Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5„38

Lokaj posz. posady ma poważne rekomendacye ul. Nazarowska 23 m. 1. 3-4319-2

Nauczycielka ze złot. medalem posiad. języki, muz. śpiew, poszuk. posady na wyjazd. Gogolewska 4 m. 17. Z. l. od g. 12-ej do 2-ej. 3-4335-1

Poszukuje posady przy gospod. rolnem, poważne rekomendacye. Ul. Tatarska 42 m. 1. 4-4311-2

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca na wyjazd. Lwowska № 15 m. 8 2 4330-1

4 Ogiery
(reproduktory) Angielskie wysoko szlachetne maści gniadej 4 i 5 letnie miary 5 i 6 werszków, a także **byczki** roczne czystej krwi rasy Holenderskiej po importowanych z Holandyi reproduktorach są na sprzedanie w m. **Bychawa**, stacya pocztowa **Bychawa** gub. Lubelska. 5-4305-2



Ostatnie słowo gry mechanicznej!
Angelus
ANGELUS
Angelus-Orchestral.
Angelus-Melodant. 4—4191—3
Angelus-Piano.
Wyłączna Reprezentacya na Królestwo i Cesarstwo
Herman & Grossman
Warszawa, Mazowiecka 16.
CENNIKI GRATIS.
Petersburg. Moskwa.

Cukiernia François
Funduklejowska № 17 ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy cukierni otwarta wspaniała sala **Bilardowa**
Cukiernia otwarta do godziny pierwszej w nocy. 5-4232-5

Dame paris. dipl. ch. leçons en ville ou chez elle. Diesiatinny zaułek № 7 m. 19. 6-4225-5

Młody człowiek znający dokładnie rachunkowość podwójną i języki: francuski, niemiecki, rosyjski i polski, poszukuje zajęcia wieczorowego lub też korepetycyi. Łaskawe oferty do red. Dziennika dla W. H. 5—4269—4

W zamian za konwersacyę francuskiego udzielam lekcyi muzyki. Zaułek Nesterowski 9 m. 1. 4-4272-6

Potrzebna klucznica do zarządu domem — smacznie gotująca i umiejąca prasować, pensya 120 rub. na Podolu, oferty lub adresy składać w redakcyi dla „Zarządzającego". 4-4294-3

Pp. Studentom
do biletów wejściowych **fotografie** w ciągu **24 godzin** wykonuje zakład fotograf. **„NIKE"** Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej. 10-4298-3

Guwernantka polka osoba starsza poszukuje miejsca do dzieci, posiad. jęz. pols. rosyjski, francus. praktycznie i teor. i muz. może przyg. do gimnaz. do III kl. Winnica. Wielka Sadowa dom Płużańskiej. 3-4310-2

Gorzelnią 1) Zarządzający, 2) rektyfikator, 3) dyrektor, 4) gorzelany, 5) praktykant, 6) pomocnik, ludzie pewni, uczciwi, znający swój fach dokładnie. Poszukują posady, oferty: Pików Ksiądz Tokarzewski dla „gorzelanych". 10-4357-1

Ogrodnik żonaty z Królestwa Polskiego, znający dobrze ogrodnictwo, poszuk. posady na prowincyi, oprócz tego może zająć miejsce ekonoma, żona gospodyni, lub klucznicy. Adres: Kij. Kow. dr. żel. st. Bucza, B. Kołodzenskiemu. 3-4363-1

Praczka (biedna wdowa) poszukuje pracy. Sołomienka. ul. Mokra Nr 55 m. 3, dla Puścikowskiej. 3-4366-1

XXXXX) **Nowości Literackie**, rocznie 24 tomy (co 2 tygodnie tom), — współczesnych polskich utworów literackich. Prenumerata kwartalna 1 rb. 50 kop., na prowincyi 1 rb. 80 kop., za oprawę ozdobną 15 kop. tom. Redakcya i administracya w księgarni St. Sadowskiego w Warszawie.

XXXXX) **Nowości Literackie**. 3 tomy wyszły: K. Tetmajera „Z wielkiego domu", J. Lorentowicza „Młoda Polska", M. Srokowskiego: „Ich tajemnica", „Pogrzeb", „Poeta".

XXXXX) **Nowości Literackie**. Prospekty dostarczają i prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie polskie. 4360—1

Specyalny Skład Maszyn Mleczarskich
Michał Jasiński i S-ka
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
Biuro Techniczno-Mleczarskie urządza **mleczarnie ręczne, manężowe i parowe.**
Udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek fachowych.
SKŁAD INSTRUMENTÓW WETERYNARYJNYCH.
Nowość! **Gniotowniki** do owsa, żyta, jęczmienia, fabryki **braci Simon Frères, Cherbourg.** Maszyny do bielenia i dezynfekcyi. Szatkownice do jarzyn i t. p. 20—3032—24
Katalog obszerny wysyła na żądanie.

STUDENT
poszukuje korepetycyi za mieszkanie. Wielka Podwalna d. 23 m. 44. 3-4312-2

Studentka krakowskiego uniwersytetu, ukoń. pensyę warszawską i gimnazyum Duczyńskiej, poszuk. lekcyi. Specyalność literatura i historya Polski. Adres: Michajłowska 19 m. 4 widz. 11—1 rano. 3-4337-1

Drzewo Opałowe

Brzoz. dług., berl. sążeń	rub.	28
Brzoz. półtor. „ „	„	27
Olcha dług. berl. sążeń	„	25
Dęb. grab. półtor. berl. sążeń	„	27

z dostawą. Na Padole o 1 rb. taniej. Zamówienia przyjm. osobiście, list. i przez telefon.
Skład Drzewa S. PIOTROWSKIEGO
w Kijowie na przystani. Telefon 2234.
30—3460—26

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Proskinskiej.